

Protokół

z obrad LXI Sesji Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy

w dniu 22 czerwca 2010 r.

Sesja Rady Dzielnicy odbyła się w sali sesyjnej Urzędu Dzielnicy Mokotów przy ul. Rakowieckiej 33. Obradom przewodniczył Przewodniczący Rady Maciej Raś. Na sekretarza obrad został wyznaczony radny Łukasz Lorentowicz.

(Listy obecności stanowią załącznik do protokołu z obrad LXI Sesji).

(Porządek obrad Sesji Rady Dzielnicy Mokotów stanowi załącznik do protokołu z obrad LXI Sesji).

Ad. 1

Otwarcie obrad LXI Sesji

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów zapytał czy są uwagi do przedstawionego porządku obrad.

Pan Piotr Boresowicz – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów w imieniu Zarządu, zgłosił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie opinii Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy do zmian w załączniku Dzielnicy Mokotów do budżetu m.st. Warszawy na 2010 rok, zawartego w druku nr 307. Dodał, iż sprawa była omawiana na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów oraz na posiedzeniu Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej i Rodziny.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów poddał pod głosowanie zgłoszony wniosek i zaproponował, aby w punkcie 6 wprowadzić projekt uchwały zawarty w druku nr 307 w sprawie opinii Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy do zmian w załączniku Dzielnicy Mokotów do budżetu m.st. Warszawy na 2010 rok:

za – 26 radnych

przeciw – 0

wstrzymało się – 0

Punkt został wprowadzony, a kolejne punkty otrzymały numery od 7 do 10.

Ad. 2

Przyjęcie protokołu z obrad LVIII Sesji Rady Dzielnicy

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów poinformował zebranych, że nie wpłynęły uwagi do protokołu i poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu z obrad LVIII sesji Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy, która odbyła się w dniu 21 kwietnia 2010 r.:

za – 26 radnych
przeciw – 0
wstrzymało się – 0

Protokół został przyjęty.

Ad. 3

Uchwała Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie nie przeprowadzania wyborów do Rady Osiedla Służewiec Fort **(druk nr 304)**

Pan Tomasz Muszelik – Wydział Organizacyjny przedstawił projekt uchwały zawarty w druku nr 304 dodając, że musi upłynąć okres sześciu miesięcy, aby można było ponowić próbę wyborczą na obszarze tego Osiedla.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów przekazał prowadzenie obrad Wiceprzewodniczącemu Rady Dzielnicy Miłoszowi Góreckiemu.

Projekt uzyskał pozytywną opinię Komisji Samorządowej.

Nie było zgłoszeń w ramach wystąpień klubowych i dyskusji.

Radny Miłosz Górecki - Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów poddał pod głosowanie uchwałę Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie nie przeprowadzania wyborów do Rady Osiedla Służewiec Fort:

za – 26 radnych
przeciw – 0
wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

Ad. 4

Uchwała Rady Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy w sprawie zaopiniowania projektu wykazu lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz ich najemców (druk nr 305)

Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów przedstawił projekt uchwały w sprawie zaopiniowania projektu wykazu lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz ich najemców, zawarty w druku nr 305.

Projekt uzyskał pozytywne opinie Komisji Gospodarki Komunalnej i Inżynierii Miejskiej oraz Komisji Budżetu i Finansów.

Nie było zgłoszeń w ramach wystąpień klubowych i dyskusji.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie zaopiniowania projektu wykazu lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz ich najemców, zawarty w druku nr 305.

za – 25 radnych

przeciw – 0

wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

Ad. 5

Uchwała Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie opinii Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy do zmian w załączniku Dzielnicy Mokotów do budżetu m.st. Warszawy na 2010 rok (druk nr 306)

Pan Piotr Boresowicz – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów przedstawił projekt uchwały w sprawie opinii Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy do zmian w załączniku Dzielnicy Mokotów do budżetu m.st. Warszawy na 2010 rok, zawarty w druku nr 306.

Projekt uzyskał pozytywne opinie: Komisji Budżetu i Finansów, Komisji Oświaty oraz Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej i Rodziny z zastrzeżeniem, że druk nr 306 należy

odczytywać łącznie z drukiem nr 307, gdyż na podstawie analizy obu druków można dowiedzieć się, ile faktycznie jest oszczędności na zadaniu „Woronicza 44a”.

Radny Remigiusz Grodecki zgłosił wniosek o 5 minut przerwy.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów ogłosił 5-minutową przerwę.

(Po przerwie)

W ramach wystąpień klubowych głos zabrał:

Radny Remigiusz Grodecki – Przewodniczący Klubu Radnych PiS, który stwierdził, że Klub ma pewne wątpliwości dotyczące realizacji rządowego programu

Pan Piotr Boresowicz – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów wyjaśnił, że środki przeznaczone na trzy zadania w ramach programu „Radosna Szkoła” są oszczędnościami po przetargu na zadaniu Woronicza 44a, na którym to zadaniu wszystko będzie wykonane zarówno roboty budowlane jak i dostawa sprzętu i wyposażenia. Dodał, że na tym zadaniu Dzielnicę posiada jeszcze środki finansowe, które są zaplanowane do zakupu wyposażenia Sali do ćwiczeń.

W ramach dyskusji głos zabrali:

Radna Hanna Brózda powiedziała, że program „Radosna Szkoła” polegał na tym, aby wspomóc samorządy dodatkowymi środkami rządowymi i funkcjonuje on od zeszłego roku.

Pan Piotr Boresowicz – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów stwierdził, że w ramach każdego zadania połowa środków stanowi wkład własny natomiast pozostałe 50% stanowi źródło finansowania przez budżet państwa.

Radna Teresa Lewandowska zapytała według jakiego klucza zostały wybrane szkoły i jaki był pełny wykaz zgłoszonych szkół do udziału w programie „Radosna Szkoła”.

Pan Krzysztof Skolimowski – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów odpowiedział, że wszystkie szkoły, które chciały wziąć udział w tym programie wypełniły wnioski i Zarząd nie ograniczał ilości szkół uczestniczących w tym programie.

Radna Maria Rosołowska zapytała ile szkół nie zostało zakwalifikowanych pomimo dobrze wypełnionych wniosków i dlaczego wszystkie trzy szkoły położone są na Mokotowie Górnym oraz czy w programie chciały uczestniczyć szkoły z Mokotowa Dolnego.

Pan Krzysztof Skolimowski – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów odpowiedział, że program ten jest programem dwuletnim i w ubiegłym roku uczestniczyła w nim część szkół.

Radny Witold Wasilewski stwierdził, że jest to kolejny przykład znaczenia pieniędzy ze względów czysto pijarowskich, gdyż jest to wszystko realizowane przez samorząd, a przy okazji wyłącza się samorząd z możliwości typowania tych placówek i czynnik społeczny jakim są radni, gdyż na Komisji Oświaty przedstawiany jest gotowy materiał, bez wstępnego udziału radnych. Dodał, że w ten sposób rząd za nieswoje pieniądze i w sposób, który nie gwarantuje ich najlepszego wykorzystania, wykonuje inwestycje, które są po prostu inwestycjami samorządów oraz że jest to kolejny wyczyn po Orliku. Powiedział, że każdy może sobie dopowiedzieć wyjaśnić i pomyśleć po co takiego zabiegi się stosuje – szkodliwe zabiegi.

Radna Agata Klepaczko stwierdziła, że z wypowiedzi Pana Burmistrza wywnioskowała, że jednak nie było tak, że wszystkie szkoły, które wypełniły wnioski mogły wziąć udział w programie, gdyż są szkoły, które zgłosiły się do programu, ale nie zostały do niego zakwalifikowane. Zapytała z jakiego powodu Dzielnicza nie wzięła udziału w zeszłym roku.

Pan Krzysztof Skolimowski – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów odpowiedział, że w ubiegłym roku modernizowane były place zabaw we wszystkich szkołach, że dziękował Radzie za wspieranie tych szkół i program „Radosna szkoła” jest rozwinięciem programu realizowanego w ubiegłym roku.

Radny Piotr Kremplewski nawiązując do wypowiedzi Pana radnego Wasilewskiego wyraził duże zdziwienie traktowanie modernizacji placów szkolnych jako działalność szkodliwą.

Radny Radosław Sosnowski zwracając się do radnego Piotra Kremplewskiego powiedział, że na dzisiejszej sesji jeszcze przyjdzie czas na zdziwienia i że w rękach Klubu Radnych PO będzie wyjaśnienie znaków zapytania, które pojawiły się ostatnio na Mokotowie. Wyjaśnił, że przedmówca z jego Klubu, miał przede wszystkim na myśli niejasności w finansowaniu omawianych spraw. Dodał, że nikt nie protestuje przeciwko modernizacji boisk czy ogródków

przedszkolnych, ale radni niejednokrotnie czy to na Komisji czy na Radzie są traktowani jako swego rodzaju maszynka do głosowania.

Radny Witold Wasilewski powiedział, że ewidentną nieprawdą jest, że był program „Radosna szkoła” a jedynie program dostosowania placów zabaw na przyjęcie 6-latków.

Pan Krzysztof Skolimowski – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów poinformował wszystkich, że program „Radosna szkoła” jest programem dwuletnim i przekaże sprawozdanie z realizacji tego programu. Powiedział, że Zarząd chce, aby wszystkie szkoły były dobrze przygotowane do realizacji swoich zadań i temu ma służyć m. in. ten program.

Radna Teresa Lewandowska stwierdziła, że radni po raz pierwszy teraz słyszą o programie „Radosna szkoła”, a w zeszłym roku był program przystosowania dzieci 5-letnich do szkół podstawowych, co było przez Dzielnicę finansowane w 100%.

Pan Krzysztof Skolimowski – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów odpowiedział, że program przystosowania szkół na potrzeby dzieci sześciolletnich był programem dzielnicowym, a program rządowy „Radosna szkoła” jest programem wspomagania samorządów w przygotowaniu dobrych warunków dla dzieci. Wyjaśnił, że realizowany program dzielnicowy i program rządowy „Radosna szkoła” wzajemnie się wspierały. Zapewnił, że Zarząd przekaże dokładne sprawozdanie, co pomoże rozwiązać wszelkie wątpliwości związane z tym tematem.

Radna Maria Rosołowska poprosiła o zawarcie informacji dot. okresu obowiązywania programu „Radosna szkoła”

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie opinii Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy do zmian w załączniku Dzielnicy Mokotów do budżetu m.st. Warszawy na 2010 rok, zawarty w druku nr 306.

za – 26 radnych

przeciw – 0

wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

Ad. 6

Uchwała Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie opinii Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy do zmian w załączniku Dzielnicy Mokotów do budżetu m.st. Warszawy na 2010 rok (druk nr 307)

Pan Piotr Boresowicz – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów przedstawił projekt uchwały w sprawie opinii Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy do zmian w załączniku Dzielnicy Mokotów do budżetu m.st. Warszawy na 2010 rok, zawarty w druku nr 307.

Projekt uzyskał pozytywne opinie: Komisji Budżetu i Finansów oraz Komisji Zdrowia, Pomocy Społecznej i Rodziny.

Nie było zgłoszeń w ramach wystąpień klubowych i dyskusji.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy w sprawie opinii Rady Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy do zmian w załączniku Dzielnicy Mokotów do budżetu m.st. Warszawy na 2010 rok, zawarty w druku nr 307:

za – 26 radnych

przeciw – 0

wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

Ad. 7

Informacja Zarządu Dzielnicy dotycząca „gospodarowania lokalem użytkowym położonym przy ul. Puławska 10.

Pan Jan Rasiński - Burmistrz Dzielnicy Mokotów

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo. Na wniosek Klubu Radnych SLD przedstawię informację, dotyczącą gospodarowania lokalem użytkowym położonym przy ul. Puławskiej. W związku z tym, że wniosek ten był formułowany pod koniec maja, a do dnia dzisiejszego w tym temacie działo się bardzo wiele, omawiając ten aspekt nie ograniczę się tylko do pierwszego artykułu prasowego, który był podstawą do takiego stanowiska, ale ustosunkuję

się do wszystkich informacji, które do dnia dzisiejszego były przedstawiane. Klub Radnych SLD domagał się od Zarządu Dzielnicy przedstawienia rzetelnych informacji i złożenia wszelkich wyjaśnień dotyczących roli Zarządu w przedmiotowej sprawie. W ponurym przedstawieniu wyreżyserowanym przez Pana Karola El Kashifa, Urząd nie odgrywał żadnej roli. Pan El Kashif współpracuje z Dzielnicą w zakresie eksploatacji lokalu Dzielnicy przy ul. Modzelewskiego i ta współpraca nie budziła żadnych zastrzeżeń. Rozumiem, że Pan El Kashif znakomicie zna przepisy i potrafił eksploatować ten lokal zgodnie z umową i z obowiązującymi zasadami. Natomiast Pan El Kashif jako podnajemca tego lokalu nie miał do niego żadnych praw i nie miał też praw do tego, aby obwiniać Zarząd za swoje problemy z panem Zgirskim, od którego podnajmował ten lokal. W przypadku lokalu przy ul. Puławskiej stroną dla Urzędu jest Pan Zgirski, z którym ZGN ma podpisaną umowę na najem tego lokalu. W trakcie kontroli użytkowania tego lokalu wyszły na jaw pewne nieprawidłowości, które mieściły się w katalogu rzeczy zabronionych. Mogliśmy albo wypowiedzieć tą umowę z panem Zgirskim albo poszukać innego rozwiązania, które spowodowałoby zniwelowanie naszych strat w wyniku działalności Pana Zgirskiego niezgodnej z umową, która polegała na podnajmowaniu lokalu bez zgody zarządcy. § 13 umowy z Panem Zgirskim mówił o możliwości wypowiedzenia umowy, natomiast jest to zapis dający możliwość szukania innych metod rozwiązania tego problemu. Skorzystano z innego sposobu, podpisując porozumienie z Panem Zgirskim, na mocy którego Pan Zgirski zobowiązał się do przywrócenia działalności w tym lokalu zgodnie z umową i zgodnie z przepisami oraz wpłaty na konto Miasta kwoty, która byłaby uzyskiwana w sytuacji, gdyby podnajem był prowadzony za zgodą zarządcy. Takie rozwiązanie było podyktowane względami ekonomicznymi, gdyż w przeciwnym wypadku nie odzyskalibyśmy pieniędzy, które należały się Miastu, natomiast sprawy pogłębiałby proces dot. opróżnienia tego lokalu przez podnajemcę, który jak historia uczy z pewnością nie opuściłby tego lokalu szybko. Czekaliby nas proces sądowy, który pogłębiałby straty z tytułu nie uzyskiwania korzyści z tego lokalu. Gospodarowanie tym lokalem było przedmiotem trzech kontroli: dwóch z Urzędu Miasta oraz naszej wewnętrznej. We wszystkich przypadkach kontrolerzy nie mieli uwag do sposobu gospodarowania, natomiast nasza wewnętrzna kontrola, prowadzona przez Komisję Gospodarki Komunalnej i Inżynierii Miejskiej, była bez uwag co do sposobu gospodarowania tym lokalem i Komisja poinformowała Pana El Kashifa, że nie widzi nieprawidłowości, natomiast jeżeli Pan El Kashif ma inne zdanie, może skierować sprawę do Sądu. W tej chwili w Urzędzie trwa czwarta kontrola, która zakończy się w dniu jutrzejszym. W momencie kiedy dostaniemy z tej kontroli protokół i zalecenia, poinformujemy Państwa

o jej wynikach. W ostatnich dniach ukazało się w prasie bardzo wiele artykułów stawiających Urząd i pracowników w bardzo niekorzystnym świetle. Uwagi i informacje oparte były na stenogramach, które jak rozumiem były wynikiem nagrywanych rozmów. Taśm do tej pory nikt nie widział. Nie zostały one złożone u Pana Przewodniczącego Rasia, do czego w jednym z artykułów się zobowiązywano. Chciałem Państwa poinformować, że w rozmowach tych nie brali udziału pracownicy Urzędu. Mieszanie Urzędu w tą sytuację jest ogromnym nadużyciem. Nie braliśmy udziału w żadnych rozmowach ani z Panem El Kashifem ani z Panem Zgirskim. Pojawiające się informacje mówiące o tym, że za moment lokal będzie sprzedany i snucie na tej podstawie w przyszłości jakiś planów, jest po prostu nieporozumieniem. Zarząd nie zajmował się i nie zajmuje się tematem sprzedaży lokalu przy ul. Puławskiej 10. Natomiast istnieje nagranie z wypowiedzi Panów Zgirskiego i El Kashifa, w którym ze smutkiem Ci Panowie twierdzą, że do Urzędu nie ma co wchodzić z łapówką, że nie ma tam człowieka, który skusiłby się na pieniądze. Jest to bardzo interesujące, bo mówią to ludzie, którzy jednocześnie twierdzą, że w Urzędzie jest klika, że Urząd jest skorumpowany. Więc jak to jest proszę Panów: czy Urząd jest skorumpowany czy przyznajecie jednak, że nie? Pragnę Państwa poinformować, że w odpowiedzi na artykuły, które były publikowane w gazecie, skierowałem dwa wnioski do Prokuratury. Pierwszy wniosek o sprawdzenie możliwości popełnienia przestępstwa korupcyjnego. W związku z tym, że bardzo szeroko omawiano ten temat, moim obowiązkiem było złożenie takiego doniesienia do Prokuratury. Jeśli Prokuratura stwierdzi, że są przesłanki do wszczęcia postępowania, na pewno to uczyni. Drugi wniosek dotyczy postępowania w sprawie podejrzenia popełnienia przestępstwa pomówienia pracowników urzędu i pracowników ZGN-u przez autorów wypowiedzi w gazetach i TVN 24. Jako oskarżyciel prywatny skierowałem do Sądu akt oskarżenia przeciwko Panu El Kashifowi za oskarżenia, które padły w wypowiedziach w gazecie, w kolportowanych komiksach, które codziennie pojawiają się w okolicach Urzędu oraz za wypowiedzi w TVN. Jeśli Pan Przewodniczący pozwoli, to historię obrotu tym lokalem przedstawi Burmistrz Okoński.

Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów

Panie Przewodniczący, Szanowna Rado, zgodnie z prośbą Pana Burmistrza, a jednocześnie w związku z tym, że jest prowadzona kontrola i na skutek różnych wniosków, stosowne organy państwa prowadzą dochodzenia w tej sprawie bądź będą prowadziły, pozwolę sobie przedstawić podstawowe informacje, które mogę na tym etapie przedstawić i nie będzie to przeszkadzało w dalszym postępowaniu wspomnianych organów. Będzie to krótki rys

historyczny, żebyśmy mieli świadomość w jakich okolicznościach w chwili obecnej jesteśmy i jak się zaczęła historia lokalu przy ul. Puławskiej 10. Pan Karol El Kashif ze swoją spółką pojawił się w tym lokalu z uwagi na to, iż wcześniej 15 marca 2001 roku najemcą lokalu użytkowego była Pani Szewko, która 18 września 2002 roku wystąpiła z wnioskiem o zgodę na podnajem lokalu na rzecz firmy Calix-Karol El Kashif. 24 października 2002 roku Zarząd Dzielnicy Mokotów wyraził najemcy zgodę na podnajem lokalu na rzecz wspomnianej spółki, z przeznaczeniem na prowadzenie apteki. Następnie 14 listopada 2002 roku najemca tego lokalu – Pani Szewko, zgodnie z warunkami umowy najmu, wystąpiła z prośbą o przepisanie uprawnień do tego lokalu na rzecz pana Andrzeja Zgirskiego, który prowadził przedsiębiorstwo handlowo-usługowe Quatro, z przeznaczeniem również na działalność apteczną. Zgodnie z § 15 tejże umowy na czas oznaczony, najemca lokalu miał wtedy prawo wskazać podmiot, z którym miała być zawarta umowa najmu na dotychczasowych warunkach. 21 lipca 2003 roku z Panem Andrzejem Zgirskim została zawarta umowa najmu do 31 marca 2008 roku, na zasadzie wejścia w umowę najmu poprzedniego najemcy, na takich samych warunkach jakie miał poprzedni najemca. 21 lipca 2003 roku Pan Andrzej Zgirski zgodnie z § 14 umowy wystąpił o wyrażenie zgody na podnajem lokalu na rzecz spółki Calix-Karol El Kashif z przeznaczeniem na prowadzenie apteki. Zarząd Dzielnicy 2 września 2003 roku zgodnie z informacją ZGN-u, wyraził najemcy zgodę na taki podnajem z przeznaczeniem na aptekę. 3 września 2007 roku Pan Andrzej Zgirski wystąpił do ZGN Dzielnicy Mokotów o zawarcie kolejnej umowy najmu na okres 10 lat, do czego jako najemca miał prawo. Zarząd Dzielnicy 21 marca 2008 na wniosek ZGN wyraził zgodę na zawarcie kolejnej umowy najmu przy jednoczesnej zmianie stawki za ten lokal. Stawka została podniesiona o 60%, natomiast umowa z Panem Zgirskim została zawarta przez ZGN 1 kwietnia 2008 roku na czas oznaczony – 10 lat. W momencie kiedy Pan Andrzej Zgirski wystąpił o wykup lokalu 23 stycznia 2008 roku, złożył stosowny wniosek o wykup, w tamtym okresie posiadał 3-letni okres najmu i wywiązywał się z warunków umowy. Ten okres najmu był wystarczający w tamtym czasie do tego, żeby móc wystąpić o wykup. 11 września 2009 roku w związku z prowadzeniem rutynowej kontroli, która zawsze jest przeprowadzana w sytuacji, kiedy przygotowuje się lokal do wykupu, stwierdzono, że istnieje podejrzenie iż lokal jest podnajmowany i nie jest wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem, zgodnie z umową. W związku z powyższym zapadła decyzja, aby tego lokalu nie przeznaczać do sprzedaży. Następnie ZGN potwierdził, że lokal jest podnajmowany bez stosownej zgody i 22 września 2009 roku pan Zgirski wystąpił z prośbą o podpisanie ugody, o czym mówił już Pan Burmistrz. 7 października zawarł stosowne porozumienie w sprawie odszkodowania za

bezumowny podnajem lokalu oraz zobowiązał się do likwidacji tego podnajmu i do prowadzenia tego najmu w pełnej zgodności z prawem, jak również zapłacił opłatę dodatkową w wysokości 62 tys. 357 zł. Następnie najemca wystąpił z prośbą o wyrażenie zgody na zmianę branży prowadzonej działalności gospodarczej po to, aby móc osobiście wykonywać tę działalność i Zarząd 28 października 2009 roku na wniosek ZGN wyraził zgodę na zmianę działalności na sprzedaż artykułów przemysłowych – jubilerskich. Zmiana branży została dokonana aneksem do umowy najmu w dniu 6 listopada 2009 roku. Następnie 18 grudnia 2009 roku pan Andrzej Zgirski zwrócił się z prośbą o przedłużenie porozumienia zawartego z ZGN do końca miesiąca lutego, argumentując to niemożnością wyprowadzenia z lokalu podnajemcy, który pozostał w lokalu bez jego zgody. 31 grudnia 2009 roku, ZGN wyraził zgodę na powyższe, równocześnie została wyznaczona kara umowna w wysokości 31 tys. 865 zł w przypadku, gdyby najemca w terminie do dnia 28 lutego nie wyprowadził podnajemcy z lokalu i nie wywiązał się z tego porozumienia. 22 lutego 2010 roku najemca Pan Andrzej Zgirski pisemnie powiadomił ZGN, że wyprowadził podnajemcę z lokalu, a 25 lutego 2010 roku, kontrola ZGN-u potwierdziła, że lokal nie jest podnajmowany, a najemca uruchomił działalność w zakresie sprzedaży artykułów przemysłowych zgodnie z zawartym porozumieniem. To są wszystkie informacje na ten temat. Jednocześnie można dodać, że lokal ten nie był nigdy przeznaczony do sprzedaży i Zarząd Dzielnicy nie ma zamiaru przeznaczać tego lokalu do sprzedaży. Dziękuję.

Pan Karol El Kashif

Proszę Państwa, przez 9 lat wynajmowałem tutaj lokal. Nigdy Gmina nie pozwoliła na to, żeby bezpośrednio wynajmować ten lokal. Gmina w związku z tym traciła każdego miesiąca 15 tys. zł na tym, że ktoś, kto nie miał prawa do tego lokalu, bo nie był właścicielem tego lokalu, spekulując tym lokalem, nadzwyczajnie w świecie zarabiał i brał dla siebie 15 tys. zł. Ja już tu nie mówię o niegospodarności, ale pytam się jakim prawem ten Pan mnie wyrzuca i Państwo przyglądają się temu, szczególnie Zarząd. Miałem przyjemność Pana Burmistrza dopiero w lutym, kiedy zechciał mnie łaskawie przyjąć i on odpowiedział mi cytując, że to nie jest jego sprawa, bo Dzielnica nie jest stroną w tej sprawie. Przepraszam najmocniej, ale Pan Burmistrz nie jest od tego, żeby sobie siedzieć i brać pieniądze co miesiąc, ale po to, żeby pilnować między innymi kasy mojej, bo ja jestem mieszkańcem Mokotowa. I życzę sobie, żeby gospodarność tutaj jednak zapanowała i nie tylko gospodarność, ale również i prawo. Ja wszystko rozumiem, ale nie wyobrażam sobie sytuacji, w której ktoś bezprawnie, jeszcze w dodatku nie dość, że wynajmuje przez dwa lata, choć nie uzyskał od Zarządu

zezwolenia na to, to nie dość, że pobiera 15 tys. zł miesięcznie, to jeszcze później w bestialski, barbarzyński i bandycki sposób mnie wyrzuca z tego lokalu. I to nie jest zwykłe przestępstwo proszę Państwa. Jeżeli Państwu się wydaje, że to jest normalna sytuacja, to ja mam poczucie, że to jest jednak jak w Afryce. Ja się dziwię Zarządowi i bezpośrednio Panom Burmistrzom i Okońskiemu i Rasińskiemu, że mnie do tej pory nie przeprosili za to. Ponieważ Panowie spotykali się z Panem Zgirskim, o czym pan Zgirski dokładnie mówił w tych rozmowach. Ja po to dałem te stenogramy z tych rozmów, żeby Państwo widzieli czarno na białym, co w tych rozmowach jest. Ja przyznam się z przykrością, powiem szczerze, że jak odświeżyłem sobie te informacje, to miałem poczucie, że w taki sposób załatwiać te sprawy, ja chociaż ze względu na to, że miałbym chociaż minimum przyzwoitości i moralności, podałbym się do dymisji. Ale ja Państwu jako radnym zostawię tutaj ocenę Zarządu i osób, które tutaj funkcjonują. Przypomnę tylko, że w dokumencie znumerowanym 35, jest jeszcze informacja z 2008 roku z marca, że lokal jest podnajmowany i w lokalu jest prowadzona apteka. Zresztą trudno, żeby nie była tam prowadzona apteka, ponieważ nikt się nie postarał w związku z tym, że była zawierana nowa umowa najmu, na to, żeby ktokolwiek zapytał się Pana Andrzeja Zgirskiego, czy ma zezwolenie na prowadzenie apteki, ponieważ nie dostałby takiego zezwolenia, ponieważ koncesja jest przyznawana na lokal na daną osobę i Pan Zgirski musiałby poprosić mnie o zdanie koncesji na prowadzenie apteki, żeby zdobyć taką koncesję. Już nie mówiąc o tym, że w tym momencie, Państwo mają tutaj zdjęcia, cały czas w tym lokalu funkcjonuje apteka na połowie. Każdy to podejdzie zobaczy sobie, że jest informacja, że jest likwidacja apteki i w związku z tym Pan Zgirski zakleił sobie część okien, a na połowie prowadzi działalność. Ja nie wiem, czy to ma cokolwiek wspólnego z przywróceniem stanu posiadania Państwa tutaj, ale ja mam poczucie, oprócz tego, że Pan Zgirski narusza cały czas moje posiadanie, to jeszcze narusza Państwa posiadanie. Ponieważ na połowie lokalu Pan Zgirski nie prowadzi działalności ponieważ Prokurator to zajął i nie jest w stanie prowadzić i de facto ja jestem cały czas podnajemcą. Ja mam dokument, który mnie upoważnia do tego, żeby do czasu rozstrzygnięcia sprawy sądowej Główny Inspektorat Farmaceutyczny zawiesza postępowanie o cofnięcie mi koncesji zezwolenia, więc Pan Zgirski nie może nic zrobić z tym lokalem. Mam też prawomocne postanowienie zabezpieczenia stanu posiadania i Pan Zgirski nie może na tej połowie lokalu nic robić. Informuję Zarząd i Państwa jako radnych, że 29 czerwca będzie rozprawa, na której rozstrzygnie się czy Pan Zgirski, próbując wprowadzić i Państwa między innymi w błąd, informuje, że klucze mu przekazałem czy też to był zwykły bandycki napad. Ja mam wrażenie, że ktokolwiek oglądał z państwa jednak materiały, czy to w TVN Warszawa, czy

czytał o tym, chyba nie ma wątpliwości co do tego, że ten lokal tak naprawdę został przejęty zwykłym przestępstwem. Apeluję do Państwa, żeby państwo nie czekali na to co się stanie, bo to jest tak naprawdę w Państwa interesie. Nie mnie jako mieszkańca Mokotowa, ale Państwa, żebym ja uwierzył, że tu jest praworządność i że Państwo są uczciwi. Zacytuję tylko dwa stwierdzenia które padają w czasie rozmów, które ja nie podejmuję. Ja po to nagrywałem te rozmowy, żeby mieć dowód w postępowaniu przygotowawczym w Prokuraturze czy istniało nie tylko uzasadnione podejrzenie powołania się na te wpływy, ale też czy za tym szły pieniądze. Ja zacytuję Państwu słowa - Pan Andrzej Zgirski: „Znaczą układy mam takie, że mogę załatwić ten wykup i wreszcie to będzie ostro szło. No, na końcu dlatego oni tak latają za tym, że są pieniądze. A myśli pan, że za darmo? A myśli pan, że to co tutaj załatwiam teraz, żeby nie wypieprzyli nas z tego lokalu to za darmo? Przecież naprawdę Pan sobie nie zdaje sprawy, że to była afera cała. To już chcieli odciąć na i eksmitować. To są naprawdę niezłe pieniądze, ja to obiecuję i mam dobre dojście na ten wykup i ja to zrobię jak najszybciej to jest możliwe. Jestem winien parę złotych za załatwienie wykupu i to jest właśnie ta droga. Dzięki temu uratowałem lokal w Radzie Miasta i dzięki temu będę miał zgodę na wykup i dzięki temu załatwię prawdopodobnie za rok ten wykup, więc chcę to jak najszybciej złapać, bo na końcu jest dla nich kasa, bo na końcu jest parę złotych dla nich. Jak nie było znajomości, to widzi pan jak to trwało. Czyli muszę zapłacić karę teraz, muszę zapłacić łapówkę.”

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Zwracam tylko uwagę, że mówi Pan już sześć minut.

Pan Karol El Kashif

W związku z tym apeluję do państwa. Nie wiem jakie ulotki krążą, to są moje oficjalne ulotki, które Państwu przekazuję. Jest informacja, drodzy Państwo na Mokotowie, podejrzewam, że wszyscy Państwo jesteście mieszkańcami Mokotowa, ja też, straciliśmy przez osiem lat 1.800.000 zł na takim podnajmie. A w związku z tym przez dwa lata, kiedy Pan Zgirski nie miał zezwolenia na prowadzenie działalności i podnajmu, wyłudził ode mnie pieniądze w kwocie 480 tys. zł i wezwaniem z dnia 7 grudnia jeszcze próbował wyłudzić ode mnie prawie 200 tys. zł. Apeluję do Państwa o to, żeby przyjrzeć się dokumentacji, gdzie jest informacja np., że dotychczasowy rodzaj działalności gospodarczej będzie sprzedaż artykułów farmaceutycznych, kto podpisał umowę z Panem Zgirskim przedłużającą mu prawo do tego, żeby ten lokal podnajmował i dlaczego ja nie mogłem nigdy formalnie

wystąpić do Gminy o to, żebym mógł być najemcą głównym i płacić Państwu te 25 tys. zł. Druga sprawa: kto tak naprawdę 9 czerwca 2009 roku poinformował Panią Bogucką, że w obecnej chwili lokal nie jest podnajmowany i dlaczego tak naprawdę ona podała nieprawdę w związku z wykupem i z informacją, że lokal jest do wykupu, bo trzeba taką informację do Biura Miasta dzielnicy Zasobów Lokalowych, po czym później poinformowała też, że nie ma aneksu do umowy, ktoś sfałszował datę aneksu zrobionego. W związku z tym, ja bardzo proszę o zapoznanie się z materiałami i podjąć werdykt kto tutaj i komu dawał łapówkę. Ja Panie Burmistrzu bardzo dziękuję za to, że Pan zechciał się ze mną spotkać, ale informacja dla mnie, że Pan Zgirski za dużo może coś podpisywał, jest dla mnie dosyć dziwną sytuacją. Bo Państwo jako Zarząd mają dbać o to, żeby Pan Zgirski m.in. rozliczał się z Państwem. I tu apeluję, żeby Państwo zgłosili w związku z tym, oprócz tego, że Pan zgłosił informację, że ktoś rozpowszechnia informację o łapówkach w związku z art. 286, który mówi, że kto bezprawnie wzbogaca się na mieniu cudzym podlega karze grzywny lub karze pozbawienie wolności, o to, żeby Państwo jako Zarząd dali zawiadomienie do prokuratury, że taki proceder miał miejsce i Państwo stracili w ciągu dwóch lat 480 tys., bo Pan Zgirski bezprawnie podnajmował ten lokal. Dziękuję bardzo serdecznie za wysłuchanie.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy

Zwracam uwagę, że wystąpienia są wystąpieniami publicznymi i wszelkiego rodzaju zarzuty tutaj formułowane są zarzutami formułowanymi publicznie, w związku z tym należy się liczyć z odpowiedzialnością karną w przypadku, gdyby były to oszczerstwa. Bardzo proszę kolejny gość.

Pan Andrzej Starczewski

Wszyscy Państwo, którzy czytali pierwszy artykuł taki bulwersujący w Gazecie Wyborczej z dnia 26 maja 2010 wiedzą o co chodzi. Ta sama ekipa, która załatwiła aptekę, załatwiła również mnie. Ci sami ludzie. Teraz tydzień temu słyszeliśmy, ukazała się wiadomość w Życiu Warszawy, jest następna ofiara. Ci ludzie pojawili się u mnie w mieszkaniu w nocy, zachowywali się jak banda dobrze zgranych ściągaczy haraczy.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy

Przepraszam bardzo, ale czy to o czym pan mówi jest w temacie lokalu przy ul. Puławskiej 10?

Pan Andrzej Starczewski

Ja mam zamiar mówić Panie przewodniczący na temat ludzi, którzy zrobili to samo.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Jeżeli nie chce się pan wypowiadać na temat lokalu przy ul. Puławskiej 10 będę zmuszony odebrać panu głos, ponieważ obradujemy teraz tylko i wyłącznie nad sprawą gospodarowania lokalem Puławska 10.

Pan Andrzej Starczewski

Zapoznałem się z nagraniami, które zostały opublikowane w Internecie na temat lokalu Puławska 10 i poznałem ten sam głos, który straszył mnie w nocy wyrzuceniem na ulicę. Zapowiedzi nie zostały wykonane, tylko kilka rzeczy. Po pierwsze jeszcze żyję, po drugie nie byłem w szpitalu i takie same teksty, które były skierowane do pana Karola El Kashifa były kierowane również do mnie. Rola Prokuratury i Policji jest tutaj co najmniej zagadkowa. Umarzanie dochodzenia...

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Przepraszam, odbieram Panu głos, gdyż mówi pan o innej sprawie.

Pan Andrzej Starczewski

Ja mówię o Panu Dulskim.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Pan Dulski nie jest przedmiotem dyskusji, także niestety muszę Panu odebrać głos. Czy ktoś z gości zainteresowanych sprawą Puławskiej 10 chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Pan Andrzej Zgirski

Dzień dobry Państwu. Jestem głównym najemcą lokalu przy ul. Puławskiej 10. Jestem szkalowany przez pana El Kashifa niesłusznie, dlatego, że nie powoływałem się na żadne wpływy ani ich nie mam. Fakty świadczą o tym, że nie miałem żadnych układów, bo ten lokal Puławska 10 jest jedynym lokalem nie wykupionym w całej okolicy. Uprawnień nabrałem do wykupu i nie rozumiem dlaczego miałbym go nie wykupić. Co do zarzutu pana El Kashifa o to, że takie straszne pieniądze zarabiałem na pośrednictwie, to proszę wziąć pod uwagę fakt, że Panu El Kashifowi podnająłem gotowe przedsiębiorstwo z całkowitym wyposażeniem w meble, w komputery, w reklamy, lokal wyremontowany. Pan El Kashif wprowadził do tego lokalu tylko i wyłącznie leki, które pewnie wziął w komis z hurtowni i na tym podnajmie,

który ja mu udostępniłem, dorobił się trzech aptek, więc chyba nie powinien być niezadowolony z tego co mu stworzyłem, z warunków do zarabiania pieniędzy. Natomiast ja poniosłem inwestycje w postaci remontu całkowitego lokalu: były wymieniane podłogi, były zakładane klimatyzacje, były zrobione meble, była wymiana witryn. Dla Miasta jak gdyby stworzyłem elegancki lokal, który jeszcze później proponowałem, że wykupię. Czyli ja w zasadzie dwa razy bym inwestował w ten lokal. Panie El Kashifie, wynajmuje Pan lokal przy ul. Modzelewskiego 72 – 200 metrów za 3 tysiące.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Przepraszam bardzo, proszę nie zwracać się do Pana El Kashifa, tylko do radnych.

Pan Andrzej Zgirski

Szanowni Państwo Pan El Kashif wynajmuje przy ul. Modzelewskiego 72 - 200 metrowy lokal, płaci 3 tys. zł. Jeżeli jest takim „dobrym wujkiem” dla Urzędu i chce tak strasznie wspomóc Dzielnicę, to niech zgłosi się do Państwa i niech zaproponuje, że będzie płacił te 25 tys. zł. Chciałbym się odnieść do nagrań. W nagraniach wielokrotnie Pan El Kashif namawiał mnie do korupcji, ja za każdym razem zaprzeczałem, mówiłem, że jest to niemożliwe, że tu nie chodzi o pieniądze. Każdym sposobem chciałem go przekonać do tego, żeby się z tego lokalu wyprowadził. Pan El Kashif od początku, bo z rozmów nagranych z Panem Burmistrzem dowiedziałem się, że już na wiosnę 2009 roku składał do Was tutaj do Urzędu pisma, chciał mnie pozbawić tego lokalu. Procedura którą on stworzył od razu zmierzała do tego, żeby mnie pozbawić tego lokalu i samemu go przejąć. Niestety są takie przepisy jakie są i jest to niemożliwe, żeby z przetargu zdobyć ten lokal i jest to łamanie prawa. Zostałem zmuszony do opuszczenia tego lokalu. Ja tego pana nie wyrzuciłem, tylko zawarłem z nim porozumienie, że do 2 listopada opróżni lokal. Obiecałem mu, że jeśli kiedyś wykupię ten lokal, to zaproponuję mu powrót do tego podnajmu. Oczywiście to jest na takiej zasadzie, że jak kupię Pałac Kultury, to również mu wynajmę. 11 stycznia, kiedy jeszcze pan El Kashif sobie w najlepsze pracował, została wprowadzona moja ochrona do tego lokalu – czterech ludzi, którzy pilnowali tego, żeby pan El Kashif nie wyniósł moich mebli, bo wiedziałem, że w grudniu otworzył już aptekę na Żoliborzu, żeby mi nie uciekł z tego lokalu z lekami. Dlatego, że ja zrobiłem 24 stycznia zastaw na jego towarze, dlatego, że nie płacił mi czynszu. Jest mi winien 189 tys. zł. Jest winien do wspólnoty mieszkaniowej od 4 lat 50 tys. zł za reklamy, którymi obkleił cały budynek dookoła. Jedna wspólnota nie miała nawet za co podać go do sądu o wierzytelność. Od grudnia czekam w Sądzie na termin rozprawy. Nie wiem,

sprawiedliwość niestety jest nierychliwa, ale mam nadzieję sprawiedliwa. Są pozwy skierowane przeciwko panu El Kashifowi i ja postanowiłem rozwiązać swój problem w Sądzie. Natomiast Pan El Kashif ma kolegów Pana redaktora Fusieckiego w Gazecie Wyborczej z którym się spotkałem i przez dwie godziny pokazywałem mu wszystkie materiały i tłumaczyłem, natomiast powstał artykuł taki jak państwo czytaliście. Również w TVN Warszawa kolega pana El Kashifa zmontował ten cały reportaż w taki sposób, że jestem największym bandytą. Natomiast chciałbym powiedzieć, że ja dysponuję świadectwem o niekaralności, a Pan El Kashif ma wielokrotne wyroki karno-skarbowe, był karany za oszustwa, miał 8 czy 9 komorników, nie pamiętam, bo to funkcjonuje w Internecie, w związku z tym jest to profesjonalny oszust, który sobie zagiął parol na ten lokal. Człowiek, któremu przez tyle lat pomagałem i dzięki mnie dorobił się trzech aptek. I takie gadanie w telewizji, że nie mam na adwokatów, nie mam na nic, to jest nieprawda, bo ma dwie apteki jeszcze funkcjonujące. Dziękuję.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Czy jeszcze ktoś z gości zainteresowanych sprawą Puławskiej 10 chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Pani Wioletta Paprocka - Dziennikarz

Witam Państwa bardzo serdecznie, jestem dziennikarzem, a także psychologiem. Zupełnie przez przypadek zaangażowana w tą sprawę. Kiedyś szłam na spacer i Pana El Kashifa spotkałam przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Postanowiłam zainteresować się sprawą, a w tej chwili sprawa nabiera rzeczywiście rozmiarów niebagatelnych, ponieważ Pan El Kashif doskonale wie, że jest obserwowany przeze mnie. Jako dziennikarz chcę powiedzieć, że jest to sprawa systemowa, dotyczy dwóch niezależnych przedsiębiorców, którzy mają problem z tym lokalem, natomiast Pan El Kashif mnie straszy, grozi mi. Oto jest mail, który dostałam 20 czerwca: „Mam nadzieję, że było warto. Nie wiem ile Pani wzięła, ale sprawa śmierdzi na odległość i moim zdaniem nie warto. Ja bym się jednak ze wstydu spalił. Proszę pamiętać, że mam bardzo dobrą pamięć i znajomych i kiedyś się zrewanżuję bezpłatnie.” Czekam na Pana.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa, gości zaangażowanych w sprawę chciałby zabrać głos? Proszę bardzo.

Pani Ewa Antoniewska – Borawska - Adwokat

Dzień dobry Państwu, jestem pełnomocnikiem Pana Zgirskiego – najemcy lokalu przy ul. Puławskiej 10. W ramach krótkiego uzupełnienia chciałam się odnieść do wielokrotnie podnoszonego zarzutu Pana El Kashifa, iż doszło do bandyckiego napadu w obecności policji, dzielnicy i tym podobnych innych podmiotów, które niejako przyzwoliły na takie bezprawne działania. Otóż proszę Państwa, zgodnie z właściwymi przepisami kodeksu cywilnego, w sytuacji kiedy dłużnik nie płaci swoich zobowiązań, a taką sytuację mieliśmy, ponieważ Pan El Kashif nie regulował należności z tytułu czynszu, zużywanych mediów oraz innych wynikających z umowy kwot, zaległości wynosiły prawie 200 tys. zł. jedyną możliwością i działaniem w zgodzie z obowiązującymi przepisami prawa, było zajęcie na rzeczach ruchomych dłużnika. Takie zajęcie może się zaczynać tylko wtedy, kiedy te ruchomości znajdują się w lokalu. W związku z tym jeżeli Pan El Kashif pod pozorami opuszczenia apteki zlikwidował wszystkie swoje ruchomości i je wyniósł, panu Zgirskiemu najemcy nie przysługiwałby ustawowy zastaw, bezpowrotnie straciłby pieniądze. W związku z tym 24 stycznia doszło nie do bandyckiego napadu na Pana El Kashifa, żeby go wyrzucić z lokalu, ponieważ umowa już była skutecznie prawnie wypowiedziana. I to jest przedmiotem postępowania przed Sądem Gospodarczym i mam nadzieję, że Sąd to skuteczne prawne wypowiedzenie potwierdzi, natomiast to był jedyny sposób, żeby nie zwrócić dłużnikowi jego ruchomości i zabezpieczyć się przy wygranym procesie w związku z jego zaległościami, a takie były na prawie 200 tys. zł. Bardzo dziękuję.

Pan Karol El Kashif

Pani Wioletto Paprocka, ja nie mam ani jednej apteki obecnie. Jeśli Państwo by przesłędzili, ja musiałem zrezygnować poprzez to, że Państwo tak doprowadzili do bandyckiego jednak napadu, bo zajęcie, które Państwo dokonali, nie jest zwykłym zajęciem, ale jest zwykłą kradzieżą, wywożeniem lokalu. W 2002 roku od Pani Szewko wynająłem aptekę i zapłaciłem jej za to, a Pan przejął mnie z dobrodziejstwem inwentarza, razem z całym wyposażeniem. Więc proszę mi nie opowiadać, że Pan remontował cokolwiek, bo Pan ani jednego dnia nie spędził w tym lokalu, oprócz tego, że Pan 24 stycznia tego roku wszedł do lokalu, wyrzucił ochroniarzy i mnie i zajął wszystkie nieruchomości i ruchomości. Proszę pamiętać Panie Andrzeju Zgirski, że nadzwyczajnie w świecie to wszystko jest nagrane.

Pan Andrzej Zgirski

Przyjmując lokal musiałem wyrównać wszystkie koszty, które ponieśli poprzedni najemcy. Właśnie z tych rzeczy, które zostały zainwestowane, które wymienilem. W związku z tym, nie może pan El Kashif mówić, że ja tam z młotkiem nie stałem, bo nie była taka moja rola. Natomiast dzięki mnie, że ja to wszystko zsynchronizowałem, pan El Kashif mógł dalej prowadzić sobie aptekę na moim przedsiębiorstwie, które praktycznie mu stworzyłem. Dziękuję.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę Pan Burmistrz Jan Rasiński.

Pan Jan Rasiński – Burmistrz Dzielnicy Mokotów

Panie Przewodniczący, szanowni Państwo. Chciałbym się ustosunkować do wypowiedzi Pana El Kashifa. Nie jestem godny opiekować się finansami Pana El Kashifa, stanem jego majątku i ponoszonymi kosztami. Nie jest również powinnością Urzędu kontrolowanie wydatków Pana El Kashifa na podnajmowanie apteki. Jest to umowa między dwoma przedsiębiorcami i Urząd nie ma wglądu w tą umowę. Natomiast bardzo interesujące jest to, dlaczego Pan El Kashif prowadzący działalność na Mokotowie, znający realia mokotowskie i za jakie kwoty można wynająć pomieszczenie, nie starał się o swój lokal. ZGN co jakiś czas ogłasza konkursy na lokale użytkowe i takie kwoty o jakich tu mówimy po prostu nie mają tutaj miejsca. Za 250 zł za m² powierzchni Pan El Kashif wynajęłby każdy lokal w najbardziej prestiżowym miejscu w dzielnicy. W związku z tym, nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego nie startował w konkursie i nie prowadził działalności w swoim lokalu. Wtedy miałby możliwość płacić Miastu, a nie pośrednikowi kwoty, które w tym momencie uważa za stracone. Nie bardzo wiem o jakich kwotach była mowa, bo Pan El Kashif nie wyrażał chęci startowania w konkursie, wynajmowania lokalu i prowadzenia na własny użytek działalności. Dodam jeszcze, że niedaleko Puławskiej przy Pl. Unii po raz drugi ogłaszamy konkurs na lokal 200 m, jak dobrze pamiętam i jest to lokal po aptece, czyli praktycznie przygotowany do działalności którą prowadził Pan El Kashif i jak do tej pory Pan El Kashif nie interesuje się tym, że ma szansę i może prowadzić swoją działalność na terenie dzielnicy we własnym lokalu. Trudno mi to komentować. Pan El Kashif zna doskonale procedury jakie są przy wynajmowaniu lokalu w rozmowie ze mną kilkakrotnie mówiłem mu jaka jest droga do uzyskania własnego lokalu. Rozumiem, że Pana El Kashifa to nie interesowało, natomiast Pan El Kashif, w rozmowie ze mną, cały czas dążył do tego, żeby w sposób inny niż drogą

konkursu, wynająć ten lokal. Było to powtarzane kilkakrotnie i spotkało się z dosyć ostrą ripostą z mojej strony, że jest jedyna droga do prowadzenia działalności w lokalu wynajętym od Dzielnicy, a mianowicie w drodze konkursu. Dziękuję Państwu.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy

Dziękuję bardzo. Czy są wystąpienia klubowe?

Wystąpienia klubowe:

Radny Piotr Krempleski – Przewodniczący Klubu Radnych PO

Szanowni Państwo, bardzo krótko i w dwóch punktach chciałem zwrócić uwagę na pewne aspekty omawianej sprawy. Sprawa się toczy dosyć długo, zakładam, że jeśli Pan El Kashif ma nagrania bądź inne podstawy do stwierdzenia, że nastąpiła korupcja to zgłosił to do Prokuratury i Prokuratura podjęła dochodzenie. Nie posiadam wiedzy z Prokuratury, ale myślę, że gdyby takie dochodzenie było toczone i wszczęte postępowanie, to byśmy już wszyscy o tym wiedzieli. W pierwszym artykule w Gazecie Wyborczej w dodatku stołecznym jest mowa o naszej niegospodarności i powoływaniu się na kwotę 25 tys. zł. trochę wyjaśnił Pan Burmistrz to, że za te pieniądze można w trybie konkursowym wynająć każdy lokal o zbliżonej powierzchni na Mokotowie, a nawet taniej. Czy mamy jakieś dowody na to, że to były właśnie takie kwoty? Przez długi czas panowie sobie wzajemnie podnajmowali lokal zgodnie z umową. Umowę zmienił ten Zarząd i ta umowa już nie dopuszczała podnajmu. Ten Zarząd to wykrył i ten Zarząd wyegzekwował doprowadzenie do stanu zgodnego z prawem. Lokal nie był i nie jest przeznaczony do sprzedaży i według mojej wiedzy nie ma żadnych dokumentów, które by świadczyły o tym, że kiedykolwiek było inaczej. Mówimy tu o różnych nagraniach, one są kolportowane przez wszystkie możliwe strony. Pozwolę sobie odczytać krótki fragment jednego stenogramu. Jest to fragment rozmowy między Panem El Kashifem a Panem Zgirskim: „ Karol El Kashif: Znaczy ja bym chciał, a nie można tam komuś dać w łapę? Andrzej Zgirski: No nie ma komu, nie ma komu, panie Karolu nie ma z kim gadać. Ja to ledwo odkręciłem, wie pan ile zachodu przy tym było. Ja od miesiąca drepcze. Wszyscy dyrektorzy obstawieni, nikt nie chce się podpisać. Ja w końcu sam donos na siebie napisałem i oni dopiero powiedzieli, że proszę o zalegalizowanie. Dzisiaj są takie czasy, że z tymi urzędasami nic pan nie załatwi. Oni się wszystkiego boją.” Nie wiem, nie słuchałem jeszcze tej płyty, być może jest tam coś innego. Nie chcę się na ten temat wypowiadać. Uważam, że jeśli takie nagrania są, to powinna się tym zajmować Prokuratura, a nie Rada. Przeczytałem w gazecie Życiu Warszawy w dodatku stołecznym, bardzo poważne

oskarżenia pod adresem zarządu i polityków PO formułowanych przez Pana Przewodniczącego Remigiusza Grodeckiego i Pana radnego Adama Ciesielskiego. Zobaczyłem sprostowania - oświadczenia Pana Grodeckiego skierowane do tygodnika Południe, w którym oświadcza, że wypowiedź została zmanipulowana i także podobno, bo jeszcze tego nie widziałem, takie oświadczenie złożył Pan Ciesielski. Jestem ciekaw, czy w ślad za tym oświadczeniem do gazety Południe, skierowano także sprostowanie do Życia Warszawy. Dziękuję.

Radny Remigiusz Grodecki – Przewodniczący Klubu Radnych PiS

Panie Przewodniczący, ja i cały Klub jesteśmy zbulwersowani tymi wypowiedziami, które tutaj padły i będziemy zabierać głos w trakcie tej debaty. Jeśli chodzi o mnie, to chciałbym Panu Kremplewskiemu powiedzieć, że wysłałem sprostowanie do redakcji Życia Warszawy z prośbą o sprostowanie mojej wypowiedzi i mogę to dołączyć w tej chwili do protokołu.

Radny Piotr Kremplewski – Przewodniczący Klubu Radnych PO

Nie dziękuję, zapytałem tylko.

Radny Remigiusz Grodecki – Przewodniczący Klubu Radnych PiS

Przekazałem również te informacje do Biura Rady i Zarządu Dzielnicy, że z takim sprostowaniem wystąpiłem. Na podstawie tego zdarzenia widać, że media usiłują kreować jakąś wirtualną i kreatywną rzeczywistość wokół zdarzeń, co do których pewne kwestie powinny być wyjaśnione. W tej chwili trwa postępowanie prokuratorskie, toczą się postępowania sądowe, jest nie zakończona kontrola w Urzędzie Dzielnicy Mokotów i trudno nam w tej chwili o czymś przesądzać, nie mając jeszcze pełnych informacji i wyjaśnień w tej sprawie o której tutaj dzisiaj mówimy. Dziękuję.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy

Dziękuję bardzo. Pani Przewodnicząca Hanna Brózda.

Radna Hanna Brózda – Przewodnicząca Klubu Radnych SLD

Panie Przewodniczący, Klub Radnych Sojuszu Lewicy Demokratycznej również został zaniepokojony artykułami w prasie i to był główny powód dla którego złożyliśmy na ręce Pana Przewodniczącego prośbę o wprowadzenie do porządku sesji Rady Dzielnicy punktu: „Informacja Zarządu dot. Gospodarowania lokalem użytkowym położonym przy ul. Puławskiej 10.” Mieliśmy okazję przed chwilą wysłuchać dwóch przedsiębiorców

i niewątpliwie jest spór między Panami, ale to jest już sprawa dla Sądu i Prokuratury. Jako radni chcielibyśmy uzyskać pełną, wyczerpującą odpowiedź na pytanie: czy zasobem lokalowym w Dzielnicy zarządza się w sposób prawidłowy czy też nie. I do tego będziemy dążyć, do pełnego wyjaśnienia, żeby wszelkie znaki zapytania, które pojawiły się ostatnio nad dzielnicą zostały wyjaśnione. Nie możemy dopuścić do tego, żeby nad dzielnicą, która cały czas się chlubi przejrzystością działania w dzielnicach samorządowych, która chce być wzorem dla innych dzielnic, działy się takie sytuacje. Jest to stanowisko mojego Klubu.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnic

Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję. Czy ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos?

W ramach dyskusji głos zabrali:

Radny Łukasz Lorentowicz

Niezależnie od tego sporu, szczerze mówiąc momentami czułem się źle, kiedy padały hasła odnośnie prawa i różnych innych rzeczy, a ja chciałbym Państwu zwrócić uwagę na jedną rzecz, bardzo istotną. To ciągle się dzieje na majątku m.st. Warszawy. Chciałem poprosić Zarząd, aby przedstawił nam informację, ile takich umów, które zawierają takie niekorzystne klauzule dla Miasta st. Warszawy zostało zawartych lata temu. Bo to są umowy, których czas obowiązywania był dość długi i nadal one obowiązują. Te umowy są w gruncie rzeczy niekorzystne. Cóż z tego, że kontrola może nam pokazać, że one zostały zawarte w zgodzie z ówczesnymi uchwałami Rady Miasta. To nie ma żadnego znaczenia. One dziś dla Miasta są niekorzystne, bo nikt mi nie powie, że jeżeli najemca płaci, założmy kwotę x i podnajmuje te lokale za kwotę y, bo ma na podstawie umów ma prawo do tego i funkcjonuje z tej różnicy, to najemca, który działa w interesie m.st. Warszawy. Nie to bzdura. Taki najemca nie działa w interesie m.st. Warszawy. Można powiedzieć, że jest wrzodem na majątku m.st. Warszawy i nic więcej. Dziękuję.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnic

Dziękuję Pani radna Teresa Lewandowska.

Radna Teresa Lewandowska

Szanowni Państwo, chciałam sprostować wypowiedź Pana Burmistrza Jana Rasińskiego. Komisja Gospodarki Komunalnej i Inżynierii Miejskiej nie przeprowadzała kontroli w tym temacie, natomiast zasięgała informacji od Pana Burmistrza Grzegorza Okońskiego.

Ponieważ sprawą się zajęła na skutek wniosku Pana El Kashifa, który wpłynął do Komisji, po wysłuchaniu informacji od Pana Burmistrza, odpisaliśmy do Pana El Kashifa, że Komisja nie widzi, aby zostały naruszone podstawy prawne: „W odpowiedzi na wniosek Pana z 30 kwietnia o podjęcie działań kontrolnych w zakresie prawidłowości gospodarowania mieniem komunalnym przez Dzielnicę Mokotów m.st. Warszawy oraz udzielenie informacji publicznej, skierowanego do Przewodniczącego Rady Dzielnicy, a także po zapoznaniu się z informacją udzieloną przez Zarząd dzielnicy Mokotów oraz dyrekcję Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami, na posiedzeniu Komisji w dniu 12 maja uprzejmie informuję, iż Komisja Gospodarki Komunalnej i Inżynierii Miejskiej m.st. Warszawy nie widzi nieprawidłowości w gospodarowaniu mieniem komunalnym przez Dzielnicę Mokotów m.st. Warszawy. Jeżeli podtrzymuje Pan swoje przekonanie, iż mogło dojść do popełnienia przestępstwa, powinien Pan powiadomić o tym stosowne organy ścigania.” Takie pismo zostało wystosowane do Pana El Kashifa, natomiast prace Komisji nie poprzestały na tej odpowiedzi i jako Komisja nadal zajmujemy się tym tematem i na następną Komisję wystosowaliśmy zaproszenie do Pana Burmistrza Okońskiego, w celu przedstawienia nam informacji, jakie umowy zostały zawarte i na jakie lokale, oraz które są podnajmowane, żeby szczegółowo przyjrzeć się tej sprawie. Natomiast tu stanęliśmy na stanowisku, że Pan El Kashif nie jest stroną dla Urzędu. Pierwsza umowa Pana Zgirskiego wynajmującego lokal przyzwalała na podnajem i było to zgodne z zaistniałą sytuacją, natomiast w drugiej umowie rzeczywiście nie było tej zgody na podnajem, ale skoro ten podnajem już istniał, sytuacja wyglądała tak, że została zawarta ugoda o podwyższony czynsz za bezumowne korzystanie z tego podnajmu, która dawała nieco korzyści dzielnicy. Dziękuję bardzo.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy

Dziękuję bardzo, Pan Przewodniczący Wasilewski.

Radny Witold Wasilewski

Proszę Państwa, Pan radny Lorentowicz miał rację, podnajem i wynajem nie ma żadnego sensu i jest nieuzasadniony ekonomicznie i to jest oczywiste, ale w tej sprawie chodzi o dużo więcej elementów. Obok braku racjonalności tego typu gospodarowaniem, po prostu bulwersującą sprawę, którą można by tu wieloma przymiotnikami określić, ale nie chcę tutaj mówić zbyt emocjonalnie, bo sprawa jest na tyle bulwersująca i każdy, kto się przypatruje temu, choćby z dystansu, nie będąc właśnie zaangażowanym, nie będąc uczestnikiem działań na Mokotowie, może wyczuć tutaj po prostu w tym wszystkim oględnie mówiąc, bez

używania jakiś tutaj formuł prawnych, po prostu odór szamba i tyle trzeba powiedzieć. Proszę Państwa do 2004 roku, przełomu 2005 można by rzeczywiście mówić o niecelowości tego postępowania, ale faktem jest, że w październiku 2004 roku mamy uchwałę Rady Miasta, która mówi o tym, że nie powinno być takich podnajmów. W styczniu 2005 roku mamy rozwijające zarządzenie Prezydenta - mogą Państwo po to sięgnąć. Nie jestem specjalistą prawa lokalowego, w samorządzie jestem drugą kadencję i różnymi sprawami się zajmowałem, wszyscy wiedzą, że głównie oświatą, ale również i takimi sprawami jak planowanie przestrzenne, ale wystarczy sięgnąć do podstawowych dokumentów, co ja zrobiłem, zapoznając się z tym, zachęcam Państwa, żeby stwierdzić po prostu jak źle się działo. Te wymienione przeze mnie regulacje jednoznacznie kazały dostosować wszystkie te umowy do tego stanu wymaganego w uchwale, czyli, żeby nie było żadnych podnajmów. Mamy rok 2010, a w 2008 są jakieś tam renegecje itd. Proszę Państwa, co zrobił Zarząd dla dostosowania tego stanu? Jak jest możliwe, że ten stan nie był dostosowany? A że nie był, to Państwo wiedzą. Jest to sytuacja kuriozalna i po prostu bulwersująca. Proszę Państwa, zwróciłem się z interwencją w tej sprawie. Otrzymałem odpowiedź. Uważałem, że jako radny Mokotowa powinienem na tego typu sygnały reagować i będę oczywiście mówił to, co uważam za stosowne. Nie dam się Panie Krempleski zastraszyć i będę mówił to, co uważam, że służy uczciwości, bo w tej sprawie nie chodzi o partie. Przy okazji mogę również zaapelować do wszystkich mediów, żeby nie odpuszczają tej sprawy i nie dały zamieść tego pod dywan. W odpowiedzi o której mówię udzielone są praktycznie te informacje, które przedstawiał Zastępca Burmistrza Grzegorz Okoński, ale w takim zakresie informacje nie są przejrzyste. Na piśmie pewne wnioski w sposób oczywisty się nasuwają. Mamy informację, że w dniu 1 kwietnia 2008 została zawarta na czas oznaczony umowa na 10 lat do 2018 roku z przeznaczeniem na działalność handlową, a pod tym mamy stwierdzenie, że podczas kontroli lokalu ujawniono, że Pan Andrzej Zgirski podnajmuje lokal bez zgody wynajmującego, czyli Miasta. Kiedy dokładnie była ta kontrola? Wnioskuje z kontekstu i układu, że ona była po pierwszym kwietnia 2008 r. Pytam się, kto przeprowadził tę kontrolę i kiedy ona miała miejsce. Potem mamy stwierdzenie, że ZGN w Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy działający w imieniu i na rzecz m.st. Warszawy nie wyrażał zgody – stwierdzono nieprawidłowości. Nie mamy wystawionego lokalu na wynajem, tylko 22 kwietnia 2009 jest wystąpienie z prośbą o podpisanie ugody w zakresie wniesienia odszkodowania za bezumowny podnajem lokalu. Dlaczego jest takie postępowanie? Dlaczego nie ma wyjścia z tej umowy i wystawienia tego lokalu na przetarg, żeby wynajął je ten, który po prostu spełni kryteria i będzie przestrzegał umowy, skoro stwierdzono, że była umowa nie przestrzegana?

Zadaję to pytanie i proszę o doprecyzowanie tego. Powiedzmy sobie szczerze, niezależnie od doprecyzowania tych faktów, pozostaje sprawa ogólnie mówiąc wątpliwa. Zdaję sobie sprawę, że niektórzy radni, szczególnie Ci z tej pierwszej kadencji, mają teraz pewnego rodzaju dylemat wewnętrzny, mianowicie co w nich teraz powinno w tym momencie zwyciężyć w podejściu do mandatu, który sprawują i do tej misji. Ja po prostu wzywam wszystkich, żeby niezależnie od tego z jakiej listy kandydowali i co im ktoś w tym momencie mówi, dokonali sami osądu tej sytuacji, wyciągnęli wnioski i próbowali się przyczynić na tyle na ile mogą do tego, żeby te patologie, które zostały tutaj zasygnalizowane, choćby zasygnalizowane w tych omówieniach medialnych, media się rządzą oczywiście swoimi prawami, stawiają bardzo często sprawy ostro, ale proszę państwa, nawet przy takim pobieżnym rzucie widać, że to jest sprawa bulwersująca w takim rzeczywistym tego słowa znaczeniu i to jest sprawa, która musi zostać wyjaśniona. Mam nadzieję, że tak się stanie.

Radny Adam Ciesielski

W imieniu Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej będę zadawał pierwszą turę pytań. Z przedstawionych informacji wynika, że ten okres nielegalnego podnajmu – naruszenia warunków umowy trwał 19 miesięcy tj. od dnia 1 kwietnia 2008, czyli od daty podpisania nowej umowy terminowej dot. lokalu przy ul Puławskiej 10 aż do dnia 7 października 2009, czyli do momentu, kiedy zostało zawarte porozumienie w sprawie odszkodowania. Jest to lokal położony w eksponowanym miejscu dzielnicy Mokotów i ciężko sobie wyobrazić, żeby taka okoliczność pozostała niezauważona przez tak długi okres czasu, nie mniej chcielibyśmy się dowiedzieć kilku rzeczy. Uzyskaliśmy już informację, że kontrola, która ujawniła naruszenie warunków umowy najmu tego lokalu została przeprowadzona 11 września 2009.

- 1) Chcielibyśmy się dowiedzieć w jakich okolicznościach Zarząd Gospodarowania Nieruchomościami Dzielnicy Mokotów powziął wiedzę na temat tego, że ta umowa jest łamana.
- 2) Czy przy prowadzeniu kontroli sporządzono protokół stwierdzający naruszenie warunków umowy?
- 3) Kto z urzędników był obecny podczas kontroli i kto sporządzał protokół z kontroli w tym lokalu?
- 4) Jak wyglądały losy tego protokołu: gdzie następnie został przekazany i w jakich ramach czasowych? Jednocześnie prosimy o udostępnienie protokołu z tej kontroli.

W nawiązaniu do pierwszych kilku pytań chcemy zadać jeszcze jedno pytanie. 7 maja 2009 roku kierownik referatu sprzedaży lokali w Wydziale zasobów Lokalowych w dzielnicy Mokotów Pan Paweł Gedymin wystąpił z pismem do ZGN-u w odniesieniu do faktu, że lokal był przygotowywany do sprzedaży, wystąpił z prośbą o zawarcie stosownego aneksu do umowy z dnia 1 kwietnia 2008, regulującego zmianę powierzchni użytkowej lokalu. W piśmie tym zwraca się do ZGN-u z prośbą: „Ponadto proszę o informację, czy lokal w dalszym ciągu jest podnajmowany, jeżeli tak, proszę o kopię dokumentów, z którego wynikać będzie zgoda na podnajem. Zgodnie z §14 umowy najmu z dnia 21 lipca 2003 roku zgoda Zarządu Dzielnicy Mokotów z dnia 2 września 2003 roku dotyczyła wyłącznie okresu na jaki została zawarta umowa najmu tj. do dnia 31 marca 2008 roku.” – czyli Pan Paweł Gedymin – Kierownik referatu sprzedaży lokali w WZL-u wiedział albo przeczuwał, że coś jest nie tak w kwestii funkcjonowania tej umowy i tego lokalu. 9 czerwca 2009 roku ZGN odpowiada Panu Gedyminowi. Pod pismem podpisuje się Pani Maryla Bogucka – Specjalista d/s lokali użytkowych, która stwierdza w piśmie: „Po pierwsze informujemy, że po zawarciu kolejnej umowy najemca nie występował do Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy o wyrażenie zgody na podnajem przedmiotowego lokalu. (..) W chwili obecnej lokal nie jest podnajmowany.” Tutaj rodzi się pytanie:

- 5) Jaka była podstawa stwierdzenia w zacytowanym piśmie, że w chwili obecnej lokal nie jest podnajmowany?

Z pism wynika, iż 25 kwietnia 2009 roku, czyli półtora miesiąca wcześniej, dokonywano pomiaru powierzchni lokalu przez upoważnionych przedstawicieli – pracowników ZGN-u. Byli oni w tym lokalu i dokonywali pomiaru, ale nie zauważyli, że lokal jest wynajmowany. A może Pani Maryla Bogucka przeprowadziła jakąś kontrolę i jakimś cudem okazało się w tamtym akurat momencie, że przez ten jeden dzień tego podnajmu nie było, ale nie chciałbym spekulować. Dziękuję bardzo.

Radny Remigiusz Grodecki

O tym, że ten lokal był podnajmowany nielegalnie w jakimś stopniu było wiadomo, tylko dlaczego nie podjęto żadnych działań, żeby tą sprawę wyprostować czyli doprowadzić do zgodności z prawem?

Radna Iwona Gajewska

„6 maja 2010 roku na ręce Pana Przewodniczącego Rady wpłynęło pismo firmy Poldani, w którym to piśmie firma przedstawia swoją sytuację, dotyczącą umowy wynajmu lokalu przy ul. Olkuskiej 3. Umowa ta opiewa na okres trzech lat do 2011 roku. 4 marca 2010 roku firma Poldani otrzymała wypowiedzenie umowy najmu z powodu naruszenia postanowienia § 4 pkt. 5 umowy najmu, a dotyczyło to podnajęcia części powierzchni lokalu, początkowo za zgodą dot. 10 metrów, później jak się okazało podnajęcia większej części lokalu – 63 metrów, czego firma Poldani nie zgłosiła. Prośba firmy o ponowne rozpatrzenie wypowiedzenia spotkała się ze stanowiskiem, że mają oni wyprowadzić się z przedmiotowego lokalu i zapłacić odszkodowanie wraz z karą w wysokości 52.572 zł. Firma lokal ten wyremontowała i poniosła ogromne koszty ok. 96 tys. zł.

- 1) Jakie okoliczności wpłynęły na skrajne i odmienne potraktowanie najemcy lokalu przy ul. Olkuskiej – Firmy Poldani w porównaniu z najemcą lokalu przy ul. Puławskiej 10?
- 2) Jak wygląda norma przy procedowaniu tego typu spraw? Proszę o przekazanie informacji w ilu przypadkach - w momencie stwierdzenia naruszenia warunków umowy przy najmie lokalu użytkowego, polegającego na podnajmie bez zgody m.st. Warszawy - odstąpiono od wypowiedzenia umowy najmu?

Radna Maria Rosołowska

Moje pytanie związane jest z umową. Rozmawiamy o umowach najmu, które były podpisywane w kilku różnych wersjach z kilkoma podmiotami, natomiast żadnej z tych umów nikt z nas na oczy nie widział. Mam przed sobą wzór umowy najmu na najem lokalu użytkowego – ściągnięty z internetu – w którym jednym z paragrafów jest rodzaj prowadzonej działalności. W związku z tym, że lokal ten był wynajmowany na aptekę od co najmniej 2002 roku, ponieważ w 2002 roku Pani Alicja Szewko zwróciła się z prośbą o przepisanie uprawnień do lokalu na rzecz Pana Zgirskiego z przeznaczeniem na aptekę – jest to informacja, którą w odpowiedzi na arkusz interpelacyjny uzyskał Pan radny Witold Wasilewski. Zgodnie z tym wzorem umowy i zgodnie z zasadami przy organizowaniu konkursów i przetargów na najem, najemca powinien uzyskać wymagane prawem pozwolenia, jeżeli dla dokonania danej czynności przez najemcę takie pozwolenia będą konieczne. Do prowadzenia apteki konieczne jest zgłoszenie rodzaju działalności – prowadzenia apteki oraz wymagane są koncesje.

- 1) Czy w 2002 roku Pan Zgirski miał taką koncesję?

- 2) Czy w 2007 roku występując z wnioskiem do ZGN-u o przedłużenie umowy na 10 lat miał taką koncesję?

Przedmiotem dzisiejszych pytań jest próba wyjaśnienia czy gospodarowanie lokalami na Mokotowie jest prawidłowe i czy prowadzone są kontrole tej prawidłowości, w związku z tym mam pytanie:

- 3) Czy prowadzone są kontrole zgodności rodzaju prowadzonych działalności z zawartymi umowami? Proszę o przekazanie radnym wykazu takich kontroli jak również liczby stwierdzonych nieprawidłowości.”

(Interpelacja w powyższej sprawie została złożona na arkuszu interpelacyjnym radnego i stanowi załącznik do protokołu z obrad sesji).

Radna Małgorzata Szczęsa

„Co by się stało, gdyby z najemcą została rozwiązana umowa i jakie ewentualnie Miasto miałooby roszczenia wobec podnajemcy? Jak wyglądałaby wtedy taka sytuacja?

Radny Piotr Krempleski

Szanowni Państwo, chciałbym się odnieść do wystąpienia Pana Przewodniczącego Wasilewskiego i nawet nie do tego lapsusu o zastraszaniu, wypowiedź chyba wszyscy słyszeli, ale do drugiej rzeczy. Wystąpienie było pełne insynuacji – było powiedziane tak: „Wiecie nie złapaliśmy, ale wiadomo, że tam jest szambo, oczywista oczywistość – czuje się nosem”. Proszę Państwa, to są dosyć stare metody – Doktor G. itd., sporo tego było. Można wykazać przestępstwo czy korupcję i należy do tego doprowadzić, jeśli takie rzeczy miały miejsce, natomiast nie wolno insynuować, że coś się czuje. Ktoś czuje a ktoś nie. Dopóki na to nie ma dowodów to proszę bez takich insynuacji. Pytanie radnego Ciesielskiego dot. tego, że pracownicy robiąc pomiary nie zauważyli, że jest podnajem brzmi bardzo efektownie, ale wbrew pozorom to właśnie tak jest, ponieważ lokal był wynajęty na aptekę. Przychodzi urzędnik i widzi aptekę w lokalu, który był na to wynajęty. Nie widzi tam ani Pana El Kashifa ani Pana Zgirskiego, widzi tam pracowników. To się samo nie daje zauważyć. W wyniku przeprowadzonej kontroli oczywiście tak i być może ona mogła być i być może powinna być przeprowadzona, ale na pewno nie jest to zjawisko, które jest widoczne gołym okiem przechodniów. Być może za wolno, być może za długo, ale to ten Zarząd dopiero zauważył, że apteka jest podnajmowana i że jest to niezgodne z prawem. Gdyby nie doprowadził do ugody z panem Zgirskim, to na dzisiaj mielibyśmy sytuację, w której dzielnica by tych pieniędzy nie dostała, dalej urzędowałby w niej Pan El Kashif bez umowy,

bo innej drogi do zawarcia umowy niż konkurs ofert czyli przetarg nie ma i dzielnica miałaby na głowie czynności doprowadzające do eksmisji i dopiero wtedy do ogłoszenia przetargu. Tak by to było realnie i wszyscy jak tu jesteśmy, a przynajmniej wszyscy radni sobie z tego zdają sprawę. Można dyskutować o tym, czy czynności zarządu następowały wystarczająco szybko i być może one powinny trwać nie półtora roku tylko dziewięć miesięcy. Nie chcę na ten temat dyskutować, prawdopodobnie są tam jakieś kolejne procedury. A jeszcze raz mówię, zwróćmy uwagę na to, że działania Zarządu pozwoliły a) otrzymać przez dzielnicę 65 tys. zł i b) przez cały utrzymywać wpływ czynszu. Wniosek SLD o umieszczenie tego punktu w porządku obrad był z nami konsultowany i w całej rozciągłości go poparliśmy. Oczywiście my również uważamy, że wymaga to wyjaśnień. Jeżeli istnieje podejrzenie korupcji lub nieprawidłowych działań, wymagają one wyjaśnienia. Chciałbym zwrócić się o zarządzenie przerwy do czasu otrzymania wyników kontroli z przeprowadzonej przez Urzędu Miasta.

Radna Danuta Wójcikiewicz

Zadana została seria pytań, Zarząd nie odpowiedział na żadne pytanie i jeszcze nie wszyscy zabrali głos.

Radny Radosław Sosnowski

Panie Przewodniczący, ja rozumiem, że Pan ma problem z utrzymaniem w ryzach np. długości wypowiedzi szefa swojego Klubu, ale sytuacja jest skandaliczna. Natomiast na pytanie, które raczył Pan zadawać, szanowny Panie Kremplewski „co śmierdzi?” - odpowiedź brzmi właśnie to. Boi się Pan odpowiedzi na te pytania? Czy boi się Pan tego, że Zarząd sobie z czymś nie poradzi? Przecież wszystko jest czyste. Po co Pan to robi? W poprzedniej kadencji raz czy drugi zdarzyło się, że jeden z członków Platformy był obywatelem tabloidów. Było wstyd wszystkim, ale mogliśmy uznać, że była to po prostu słabość człowieka. W tej kadencji, co jeszcze tutaj na tej sesji nie zostało poruszone w tą sprawę został także zamieszany jeden z członków Platformy. Wydaje się, że nie można tego zamieszania interpretować jako po prostu słabość człowieka. Wydaje się, że można interpretować to o wiele poważniej. Czy my nie możemy normalnie prowadzić sesji i wyjaśnić tych spraw? Pan Kremplewski wpada po raz kolejny na sprytny pomysł, zresztą pomysł może nie bardzo oryginalny, ale pomysł, który nikomu przy zdrowych zmysłach nie przyszedłby do głowy. Chyba oczywistym jest, że najlepiej jest taką sprawę wyjaśnić na sesji Rady. Przecież to odium pada na wszystkich członków, nie tylko Rady, ale także Zarządu. Czy Państwo nie zdajecie sobie z tego sprawy w jakim świetle nas wszystkich stawiacie? To

jest kompletnie niepoważne. Właśnie tego typu mechanizmy umożliwiają tworzenie takich sytuacji jak z tym podnajmem. Właśnie tego typu mechanizmy, kiedy to wykorzystuje się czy Komisję czy Radę jako maszynkę do głosowania. Bardzo protestuję i zgłaszam wniosek przeciwny. Podtrzymujemy dyskusję i podtrzymujemy sesję Rady.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy

Pan Przewodniczący Krempleski nie przekroczył 5 minut, a już na pewno nie przekroczył długości wypowiedzi Pana Wasilewskiego, dla którego byłem dużo bardziej wyrozumiały, także nie róbmy w ten sposób.

Radny Piotr Krempleski

Wycofuję swój wniosek, zgłoszę go ponownie, kiedy wszyscy zapisani do głosu wypowiedzą się. Zakładałem, że jestem ostatni zapisany do głosu. Zgłosiłem taki wniosek, bo wiem, że jutro kończy się kontrola i po to, aby to wszystko szczegółowo wyjaśnić, powinniśmy mieć jej wyniki.

Radna Hanna Brózda

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Średni czas potrzebny do przekazania pism i wniosków składanych w WOM - ie i przekazanie merytorycznym Wydziałom trwa dwa dni. Z dotychczas udzielonych odpowiedzi i zgromadzonych materiałów wynika, że w dniu 23 października 2009 roku najemca lokalu przy ul. Puławskiej 10 wystąpił z prośbą o wyrażenie zgody na zmianę branży na sklep jubilerski. Uchwałą nr 1486/2009 Zarząd Dzielnicy Mokotów w dniu 28 października 2009 roku wyraża zgodę na zmianę tej działalności. Zmiana branży działalności została dokonana aneksem do umowy najmu w dniu 6 listopada 2009. Z powyższego wynika, iż rzeczona uchwała została podjęta w ciągu dwóch dni roboczych (w termin ten wchodzi sobota i niedziela) od złożenia wniosku przez najemcę lokalu przy ul. Puławskiej 10.

- 1) Co wpłynęło na tak szybki czas rozpatrywania wniosku najemcy?
- 2) Czy w chwili rozpatrywania wniosku przed podjęciem uchwały nr 1486/2009 członkowie Zarządu Dzielnicy byli poinformowani o fakcie przeprowadzenia kontroli przy ul. Puławskiej 10 oraz stwierdzenia naruszenia warunków umowy, polegającej na podnajmowaniu rzeczonoego lokalu bez zgody właściciela, czyli m.st. Warszawy?
- 3) Czy w dokumentach przygotowanych przez Zarząd znajdowała się informacja o naruszeniu warunków umowy tj. nielegalnym podnajmie?

- 4) Czy członkowie Zarządu Dzielnicy Mokotów, w chwili podejmowania przychylniej dla najemcy uchwały nr 1486/2009 mieli świadomość, iż narusza on warunki umowy najmu z dnia 1 kwietnia 2008 roku?

W imieniu Klubu proszę o udostępnienie protokołu z posiedzenia Zarządu z dnia 28 października 2009 roku.

Radny Radosław Sosnowski

Mamy do czynienia z uchwałami nr 502/08 i 1486/09 i w obydwu tych uchwałach mamy moim zdaniem oświadczenie nieprawdy ponieważ jest tu napisane: „Umowa najmu zajmowanego lokalu z przeznaczeniem na działalność handlową w zakresie sprzedaży artykułów farmaceutycznych (apteka) wyraża się zgodę Panu Andrzejowi Zgirskiemu”. Proszę, żeby to zostało wyjaśnione, bo rozumiem, że Zarząd był w pełni świadom tego, że to Pan Andrzej Zgirski prowadzi tą aptekę.

Radna Danuta Wójcikiewicz

Panie Burmistrzu na początku swojego wystąpienia powiedział Pan, że właściwie były nieprawidłowości, ale tylko na styku najem – podnajem. Nie ma nieprawidłowości w Urzędzie ani w ZGN-ie. Niestety trudno z tym się zgodzić, jeżeli z dotychczasowych informacji wynika, że kontrola odbyła się dopiero w momencie, gdy główny najemca wystąpił z procedurą wykupu. Mnóstwo pytań na ten temat zostało zadanych, ale ja chcę jedno podkreślić: kiedy odbyła się pierwsza kontrola dotycząca lokalu Puławska 10 – prawidłowości najmu, podnajmu? Druga kwestia nieprawidłowości dotyczy złamania przepisów, o których mówił tutaj Pan Przewodniczący Wasilewski, a chodzi o uchwałę Rady Warszawy z dnia 28 października 2010 roku oraz zarządzenia Prezydenta m.st. Warszawy z dnia 30 stycznia 2005 roku. Chciałabym przytoczyć § 9 uchwały Rady Warszawy w sprawie zasad najmu i dzierżawy lokali użytkowych: „Dopuszcza się wyrażenie zgody na podnajem nie więcej niż 50% powierzchni wynajmowanego lokalu”. Chciałam rozszerzyć pytanie mojego kolegi Wasilewskiego: Czy rzeczywiście nie jest nieprawidłowością to, że nie dochodzi do żadnych negocjacji czy rozmów i de facto uchwała nie została skonsumowana? Czyli w tym przypadku dotychczasowa umowa nie została dostosowana do uchwały. Nie wiem, Pan Burmistrz odpowiedział na to, jeżeli wszystko jest jak należy, to proszę obronić swoje stanowisko.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy

Proponuję, aby dać Zarządowi możliwość udzielenia odpowiedzi na pytania, które zostały zadane, zanim zacznę udzielać głosu radnym, którzy zgłosili się po raz drugi.

Radna Agata Klepaczko

Mam jedno krótkie pytanie uszczegóławiające pytania, które zostały już zadane. Czy przed zawarciem z Panem Andrzejem Zgirskim kolejnej umowy z wniosku z dnia 3 września 2007 roku, nie należało przeprowadzić dogłębnej kontroli, która pokazałaby, kto jest najemcą czy nie ma podnajmu itd, w sytuacji kiedy było wiadomo, że wcześniej ten lokal był podnajmowany i że ta umowa podnajmu wygasa? Czy nie ma tu jakiś procedur, które nakładają obowiązek przeprowadzenia tego typu kontroli przed podpisaniem następnej umowy?

Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów

Panie Przewodniczący, szanowni Państwo. W związku z tym, że wiele tych pytań to są pytania tak naprawdę też do dyrekcji ZGN - u, więc jeżeli Pan Przewodniczący pozwoli, poprosimy Pana Dyrektora i Panią Dyrektor o odpowiedź na część tych pytań, ponieważ to ZGN prowadzi całą gospodarkę lokalami użytkowymi i ma do tego stosowne pełnomocnictwa i wiedzę na różne szczegółowe pytania. Będę starał się odpowiadać na pytania w ciągu logicznym. Sprawa kontroli, o którą Pan radny Ciesielski raczył zapytać: 11 września 2009 roku, tak jak powiedziałem przy okazji krótkiego przedstawienia historii, pracownicy Wydziału Zasobów Lokalowych poinformowali mnie o tym, iż istnieje uzasadnione podejrzenie, że może być podnajem w lokalu, który przeznaczony jest w przyszłości do sprzedaży czy też może być przeznaczony do sprzedaży. W związku z powyższym taka informacja została przekazana, później została przygotowana z tego notatka, dlatego, że była to podstawa do tego, aby ta sprawa nie była procedowana na Zarządzie w kontekście decyzji o ewentualnym przeznaczeniu tego lokalu do sprzedaży. Następnie został poinformowany o tym ZGN, który kilka dni później potwierdził tą informację, że w lokalu tym rzeczywiście prowadzona jest działalność przez osobę, która nie jest najemcą, a podnajemcą. Jednocześnie z analizy akt wynikało, że najemca ten nie występował o zgodę na podnajem tego lokalu, a umowa z 2008 roku, która już była zawarta na podstawie tych przepisów z roku 2004 i 2005, pozwalała wyłącznie na podnajem połowy lokalu. W związku z powyższym podnajem całego lokalu nie mógł być w tym momencie możliwy zgodnie z prawem. W tym przypadku mamy taką notatkę. Tę notatkę, jeśli Pan radny będzie chciał, to oczywiście w stosownym

momencie przekażemy. Jeśli chodzi o pytanie dot. WOM - u tutaj Pani Przewodnicząca Brózda mówiła o tym, że przez WOM dokumenty przechodzą ok. 2 dni, to ja powiem szczerze, że tego nie badałem i nie zamierzam tego kwestionować, natomiast ZGN nie ma WOM - u i dokumenty przyjmuje bezpośrednio. Poprosiłbym ZGN o ustosunkowanie się do informacji o wzorze umów, o długości tego działania, do kwestii dostosowania umów zawartych przed obowiązywaniem nowej uchwały Rady m.st. Warszawy z 2005 roku w stosunku do umów, która trwają już w nowym stanie prawnym. Jeśli chodzi o kontrolę prawidłowości w eksploatacji lokali przed 11 września, to również poproszę dyrekcję ZGN - u o ustosunkowanie się. Data 11 września to była kontrola WZL i wtedy bezpośrednio zetknąłem się z taką wiedzą, że coś może być nie w porządku, w związku z powyższym o tym mogę mówić. Była informacja na temat firmy Poldani. W tej sprawie był skierowany wniosek na Komisję, ponieważ ta firma zwróciła się z takim wnioskiem o to, aby przedłużyć możliwość przebywania w tym lokalu i poprzez podpisanie jakiegoś porozumienia do tego, żeby tam jeszcze pozostać i dobrowolnie opuścić lokal do końca sierpnia. Pamiętam, bo byłem zaproszony przez Państwa na Komisję Gospodarki Komunalnej i wyraziliśmy wspólny pogląd, że nie ma przeciwwskazań, aczkolwiek jest to w gestii Dyrektora ZGN - u, żeby takie porozumienie podpisać. Jeśli chodzi o odszkodowanie, to chyba dobrze, że Dyrekcja ZGN - u oczekuje odszkodowania czy dodatkowej opłaty od osób, które podnajmowały.

Radna Iwona Gajewska

Ja nie o to pytałam. Pytałam o to, jakie okoliczności wpłynęły na tak skrajnie odmienne potraktowanie najemcy lokalu przy ul. Olkuskiej czyli firmy Poldani w porównaniu z najemcą lokalu przy ul. Puławskiej 10 i jakie są procedury w tego typu sprawach.

Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów

Myślę, że jest dużo różnych innych elementów, które różnią te dwie sprawy. W szczegółach na to pytanie odpowie ZGN, ale między innymi nie było takiego problemu z podnajemcą, ponieważ lokal nie był w całości podnajmowany. Natomiast rzecz jest w tym, że takie odszkodowanie nie wynika wprost z umowy. Umowy, które są do tej pory i które mówią o tym że można wypowiedzieć natomiast nie ma tam obliiga, że musi być wypowiedzenie zrealizowane przez wynajmującego, ale mówią o odszkodowaniu w sytuacji, kiedy jednak dojdzie do stwierdzenia nieprawidłowego użytkowania poprzez podnajmy. Więc dobrze by było, żeby w takich umowach ten zapis się znalazł, bo wtedy mamy wprost roszczenie, jeśli coś takiego ma miejsce, to wtedy można żądać odszkodowania. Jeżeli natomiast nie ma takich

zapisów, wtedy tego typu odszkodowania są kwestią umowną między dyrekcją ZGN - u a takim wynajmującym, a jeżeli tego porozumienia nie uda się uzgodnić, to oczywiście sprawa musi być na drodze sądowej rozstrzygana. Padło jeszcze pytanie, co by się stało gdyby ta umowa została wypowiedziana, jakie są roszczenia względem podnajemcy. Tutaj sytuacja jest taka, że w przypadku podnajemcy jest dużo łatwiej wynajmującemu się zachować, ponieważ na podstawie art. 777 kodeksu cywilnego jest dobrowolne poddanie się egzekucji. Czyli tutaj można wyegzekwować, że taki najemca będzie bez wyroku sądu usunięty. W przypadku podnajemcy to niestety nie działa i to powoduje, że aby taki podmiot przestał funkcjonować w takim lokalu, potrzeba bardzo długiego działania sądowego. Myślę że tutaj ZGN posiada informację ile czasu trwa opróżnienie lokali, w sytuacjach kiedy jest bezumowny najem, podnajem. I można to Państwu przedstawić, że była taka wiedza na ten temat. Natomiast, żeby lokal mógł być zgłoszony do konkursu, bo to też padało w różnych Państwa wypowiedziach, to jest istotne pytanie. Któryś z radnych zapytał dlaczego ten lokal nie poszedł natychmiast do konkursu. Jeżeli lokal ma podnajemcę, który w tym lokalu jest, to oczywiście takiego lokalu nie można przeznaczyć do konkursu ponieważ lokal nie jest pusty. Dopiero po jego opróżnieniu można przeznaczyć ten lokal do konkursu czy do sprzedaży w formie przetargu. Dopiero w takiej sytuacji można coś z tym lokalem zrobić. Natomiast to, czy jest takie porozumienie właściwe czy nie, to jest kwestia bardzo ocenna, z tego względu że jest ono dopuszczalne prawem i Pan Dyrektor Albiński przedstawiał nam na to stosowne opinie prawników, natomiast są to relacje cywilno - prawne. Czy w tym momencie odszkodowanie, które było naliczone, czy o dodatkową opłatę, która była w wysokości powyżej 60 tysięcy plus najemca był obciążony dodatkową opłatą przez cały czas kiedy podnajemca fizycznie w tym lokalu funkcjonował, to daje kwotę około rocznego czynszu dodatkowo. Czy to jest dużo, czy to jest mało, to jest ocenne dlatego, że z punktu widzenia legalności tutaj nie ma wątpliwości, że takie porozumienie jest dopuszczalne i zgodne z umową, natomiast przepisy prawa miejscowego tego w sposób naprawdę jasny nie określają. Te straty są niedookreślone. Nie ma mowy o tym w przepisach, przepisy tego nie regulują, przepisy tego nie zabraniają. Jednocześnie pełnomocnictwo dyrektora ZGN - u, które jest scedowane na zastępcę czy innych pracowników, pozwala na tego typu czynności. Myślę że Pan Dyrektor będzie mógł powiedzieć o tym, w ilu przypadkach, kiedy są stwierdzone nieprawidłowości w eksploatacji lokali, są podejmowane takie decyzje, że jest ugodowa forma współpracy z najemcą, doprowadzenie do stanu zgodnego z prawem. W ilu przypadkach rozwiązuje się w trybie natychmiastowym umowę najmu. Są też przypadki, gdzie te umowy najmu były w trybie natychmiastowym wypowiedzane bez okresu

wypowiedzenia. Później czas odzyskiwania lokali, mówimy tutaj o najlepszych lokalizacjach, czas ten był liczony nawet w latach. Dlatego rozumiem, że takie słowa ogólne to troszkę za mało i tutaj Pan Dyrektor Albiński czy Pani Dyrektor Liwińska przedstawią już bardzo konkretne przykłady, przypadki i w tym momencie można już jakieś wnioski wyciągnąć, czy to jest słuszne czy niesłuszne. Jeśli można to poprosiłbym Dyрекcję ZGN - u o zabranie głosu.

Pani Urszula Liwińska – ZGN w Dzielnicy Mokotów

Panie Przewodniczący, szanowni Państwo radni, padło bardzo dużo pytań, odnośnie tego co Pan Burmistrz wyjaśniał w sprawie firmy Poldani i z tego co pamiętam, z firmą Poldani nie została w trybie natychmiastowym rozwiązana umowa. Firma Poldani wystąpiła o wyrażenie zgody na podnajęcie 10 m² lokalu, natomiast z umowy którą dostarczył nam podnajemca wynikało, że firma Poldani w momencie gdy uzyskała zgodę, już dużo wcześniej podnajęła dużo większą część lokalu. W związku z tym wezwaliśmy firmę Poldani i zagroziliśmy, że może zostać rozwiązana z firmą umowa. Ponieważ firma w tym momencie nie wystąpiła z żadnym wnioskiem, nie zareagowała na nic, w związku z tym ta umowa została wypowiedziana, równocześnie naliczono karę. Karę, która de facto jest praktycznie prawie równa temu, co według informacji którą uzyskaliśmy od podnajemcy, płacił podnajemca najemcy za tą właśnie powierzchnię wynajmowaną. Jeżeli chodzi o to, że tak dużo pieniędzy ta firma zainwestowała w remont lokalu, to porozumienie remontowe zostało zawarte z tą firmą i w porozumieniu remontowym wyraźnie jest określone, że firma Poldani podpisując porozumienie, decyduje się na przeprowadzenie remontu w określonym zakresie i że remont ten przeprowadza na własny koszt, bez późniejszego zwrotu nakładu. Firma zgodnie z porozumieniem powinna po zakończeniu remontu wystąpić do ZGN i przedstawić co zostało wykonane i na tej podstawie zostałyby sporządzony stosowny protokół. Firma z tym wnioskiem nie wystąpiła. Natomiast w tej chwili firma Poldani jak Państwo wiecie, wystąpiła z wnioskiem żeby przedłużyć okres przebywania w lokalu do końca sierpnia. Myślę, że w tej sprawie może zostać zawarte porozumienie, o ile firma Poldani podda się karze, która została już zaproponowana, czyli zapłaceniu tego odszkodowania. Jeżeli chodzi o sprawę, że tak szybko zadziałaliśmy. Wydaje mi się, że zarzut, że za szybko to chyba nie powinien być zarzut. Staramy się wnioski naszych najemców rozpatrywać naprawdę szybko, w związku z tym, jeżeli pełny wniosek najemcy z wymaganymi załącznikami wpływa do piątku danego tygodnia, i jest to pełny wniosek z załącznikami które są wymagane, staramy się żeby w piątek postawić na Zarząd, tak żeby w najbliższym tygodniu na Zarządzie ta sprawa była przedyskutowana.

Pan Karol El Kashif

Ale to pismo nawet nie jest podpisane, Pani Dyrektor droga.

Pani Urszula Liwińska – ZGN w Dzielnicy Mokotów

Cieszę się bardzo, że Pan tak doskonale zna wszystkie pisma. Proszę Państwa, jeżeli chodzi o sprawę odzyskiwania lokali po rozwiązaniu stosunku najmu z takich czy innych przyczyn, procedura jest długa. Jeżeli najemca sam, z dobrej woli, nie wystąpi, nie chce wyjść z tego lokalu, to sprawy takie ciągną się przez kilka lat. Z reguły wygląda to w ten sposób, że wzywamy najemcę do opuszczenia lokalu, ma wypowiedziany najem, więc nie ma już tytułu prawnego. Jeśli nie wychodzi z tego lokalu w związku z tym kierujemy pozew do sądu. Sprawy takie są rozpatrywane przez kilka lat i w tym czasie z reguły albo najemca, firma, likwiduje działalność albo w dalszym ciągu nawet prowadzi w tym lokalu działalność i my musimy czekać na wyrok. Wyrok sądowy, który później przekazujemy do komornika. Komornik w tym czasie wyznacza termin, w którym wchodzi do lokalu. Jeżeli jest to sytuacja taka, że na przykład tej firmy już nie ma, to wtedy musimy znów wystąpić do sądu o powołanie kuratora w sprawie. I wtedy dopiero jeżeli jest kurator, uzyskujemy wyrok, jest komornik, dopiero wtedy odzyskujemy lokal. Dla przykładu: lokal przy ulicy Rzymowskiego 32 jest wynajmowany przez Spółkę z o.o. Proszę Państwa od wniesienia pozwu do eksmisji upłynęło 3 lata. Lokal zostawiony został w nocy, w stanie skrajnego zniszczenia, zaległości na koncie, i egzekucja została umorzona przez komornika ze względu na nieściągalność. Przez cały ten okres kiedy lokal stał pusty, nie było w ogóle nikogo chętnego na wynajęcie tego lokalu. Nawet za stawkę 4 zł. Kto wchodził i oglądał mówił, że tak zniszczonego lokalu jeszcze nie widział. Lokal przy ulicy Grażyny 1, to jest wejście od ulicy Puławskiej, po firmie usługowej również odzyskiwany. Pozew złożono o eksmisję w 2003 roku, w 2007 roku nastąpiło komisyjne przejęcie lokalu, ale to też nie przez komornika w zasadzie. Poproszono mnie o to, żebym powiedziała jak długo trwają takie sytuacje. Więc odzyskiwanie lokalu trwa rzeczywiście kilka lat. W tym czasie Miasto nie osiąga żadnych zysków z tego lokalu, wbrew pozorom są straty. Po pierwsze trzeba płacić zaliczki na lokal, jeżeli to jest lokal w budynku wspólnoty i oczywiście pokrywać koszty dostawy mediów, albo jeżeli to jest pawilon wolnostojący trzeba go zabezpieczać. Natomiast dopiero po zakończeniu całej procedury, gdy lokal jest fizycznie i prawnie wolny, może być wystawiony do konkursu ofert pisemnego bądź ustnego. Pan radny Wasilewski i jedna Pani radna powołując się na uchwałę z 28 października 2008 roku, przytoczyli że jest określone w niej co się dopuszcza itd. Tylko chodzi o to, że to dotyczy wszystkich nowo zawieranych umów. Rzeczywiście

w tej uchwale jest § 13, który mówi: „Dostosowanie zawartych umów do ustaleń wynikających z uchwały, winno nastąpić w wyniku negocjacji przy poszanowaniu wiążących strony warunków tych umów. Dostosowanie nie obejmuje czasu na jakie umowy zostały zawarte, czyli czas oznaczony, czas nieoznaczony.” Proszę państwa, takich umów, które w skrócie nazwę je jako dziesięcioletnie, które dawały możliwość podnajmu lokalu, które dawały możliwość cesji tego lokalu w ogóle. Swojego czasu dopuszczały do tego poprzednio obowiązujące przepisy. Do tej pory w obrocie prawnym, nie powiem Państwu dokładnie, bo nie pamiętam, mamy około 1400 lokali, przypuszczam, że jest jeszcze około 20 umów, które są do 2014 roku, bo to ostatnie umowy, które były zawarte przed wejściem w życie tej uchwały, były zawierane właśnie na dogodnych dla najemców przepisach. Jeżeli ktoś ma zawartą dobrą umowę, a my nie mamy podstawy prawnej, żeby tę umowę z jakichś przyczyn rozwiązać, to przecież on sam na gorsze warunki się nie zgodzi. Nie wiem, może ktoś z Państwa jest instytucją charytatywną, ja w swojej dotychczasowej działalności z niczym takim się nie spotkałam. W związku z tym w obrocie prawnym jeszcze tych umów jest około 20, nie chciałabym skłamać. To są właśnie te, które były na bardzo dogodnych warunkach. W poprzednio obowiązujących przepisach było wyraźnie powiedziane, że na wniosek najemcy może zostać zawarta umowa na czas oznaczony do 10 lat i w tym momencie zgodnie z tą umową, najemca miał bardzo dużo przywilejów. W tej chwili jest ograniczony podnajem tylko do 50% i tylko na okres jednego roku. Następne pytanie: czy przed zawarciem kolejnej umowy nie należało przeprowadzić kontroli? Myślę, że na pewno macie Państwo dużo racji, tylko że nikt nie myśli o tym, że de facto my, jako prowadzący gospodarkę tymi lokalami, nie mamy specjalnie zbyt wielu narzędzi do takiej kontroli. To jest podobnie, zarówno jeśli chodzi o najemców lokali użytkowych jak i również najemców lokali mieszkalnych. Ja nie mam prawa, ani żaden podinspektor, wysłać na przykład do lokalu kogoś, inspektora czy nawet sama nie mam takiego prawa, żeby pójść i zażądać na przykład od najemcy, żeby się wylegitymował. W skrajnych przypadkach, z tym, że nie jeżeli chodzi o lokale użytkowe, występuję na policję. I policja też mi nie udziela takich informacji. Udziela tylko informację, że na przykład ktoś przedstawił dokumenty, że przebywa zgodnie z przepisami. Pan radny Ciesielski, powiedział, że Pani Bogucka w swoim piśmie skierowanym do Wydziału Spraw Lokalowych, w którym załącza chyba aneks, stwierdziła, że w chwili obecnej lokal nie jest podnajmowany. Najprawdopodobniej Pani Bogucka zaufała w tym przypadku najemcy. Przez wiele lat przechodząc była tam prowadzona działalność apteczna, w związku z tym może rzeczywiście powinna pójść i nie poszła, za co została ukarana karą regulaminową. Natomiast stwierdzenie, że lokal nie jest podnajmowany, to rzeczywiście popełniła w tym momencie

błąd. Lokal był podnajmowany, był podnajmowany bez zgody. Po stwierdzeniu tego podjęliśmy takie działania, jakie podjęliśmy. Działania, które są zgodne z prawem, zgodne z przepisami. Na usprawiedliwienie w tym momencie inspektora, który taką rzecz stwierdza powiem, że na każdego z inspektorów przypada około ponad 300 lokali użytkowych. I faktem jest, że inspektorzy chodzą do tych lokali, dokonują na przykład spisywania, odczytywania liczników, wodomierzy, ale bardzo często jest tak, że najemcy w tym lokalu nie ma, są tylko pracownicy przez niego zatrudnieni. Jeszcze podam informację odnośnie podnajmu: ogółem na 1364 lokali użytkowych podnajmowanych zgód na podnajem obowiązujących w ubiegłym roku jeszcze było chyba około 35. Dziękuję bardzo.

Pan Waldemar Albiński - Dyrektor ZGN w Dzielnicy Mokotów

Witam serdecznie. Dziękuję za to co Pani Dyrektor przedstawiła, rzeczywiście zostaliśmy zaskoczeni szeregiem pytań, jakkolwiek one wszystkie są z branży lokali użytkowych. Staramy się odpowiadać, jeżeli coś pominiemy proszę o przebaczenie. Odnośnie samego faktu podpisania porozumienia: przepisy dotyczące lokali użytkowych, jak wszyscy wiemy, ewoluowały bardzo w czasie. Wspomnę tylko, przytoczę, rok 1997 - ja wiem, że to dość odległy, ale to jest czas i przepis, na podstawie którego ta pierwsza umowa była zawierana, w którą potem Pan Zgirski wszedł i uzyskał te same prawa, które w tej umowie były wtedy zapisane. Wtedy było tak: rzeczywiście handlowcy wywalczyli doskonałe warunki dla siebie, bo było tak, że najemca może wskazać podmiot z którym zostanie zawarta umowa najmu na dotychczasowych warunkach. W przypadku, o którym mowa w tym ustępie dotychczasowa umowa najmu zostanie rozwiązana za porozumieniem stron. I tam był jeszcze warunek, kiedy to nastąpi, że minimum 30 dni przed terminem zawarcia umowy z nowym najemcą takie wskazanie. Był jeszcze warunek, że za zgodą wynajmującego lokalu najemca ma prawo podnajmu lub użyczenia lokalu na okres nie dłuższy niż okres pozostający do upływu terminu umowy. To na co chciałem zwrócić uwagę: warunki i paragraf rozwiązywanie umów. Również już od tamtych lat funkcjonował taki zapis: „wynajmujący może rozwiązać umowę ze skutkiem natychmiastowym z winy najemcy w przypadku: tu jest wymienionych kilka przypadków, jednym z nich jest oczywiście nielegalny podnajem, ale mamy również punkt drugi w tym paragrafie: wynajmujący udziela najemcy miesięcznego terminu na usunięcie skutków naruszenia warunków umowy.” Czyli w tamtych latach była nawet zarządzeniem Prezydenta Miasta taka opcja zapisana. To co my teraz dokonywaliśmy odnośnie tego porozumienia, że było powiedziane nawet nie że może, tylko polecenie właściwie wynajmujący udziela najemcy miesięcznego terminu na usunięcie skutków naruszenia

warunków umowy. Czyli wyjście jakby w kierunku tych handlowców. Potem te przepisy wszystkie bardzo się w czasie zmieniały, był moment kiedy należało napisać nie więcej niż 50% zwwyżki czynszu za powierzchnie podnajmowaną, po czym przepisy się zmieniły, bo mówią minimum 50% za powierzchnię podnajmowaną. Staramy się oczywiście działać ściśle i dopasowujemy się do tych przepisów i szczegółowa kontrola, która w tej chwili się toczy, naprawdę bardzo szczegółowa z Miasta, proszę wierzyć, że to była ogromna praca udzielania odpowiedzi, dużo szczegółowych pytań i dużo szczegółowych odpowiedzi. Sprawdzala ona nasze dostosowanie do zmieniających się warunków. Odnośnie aspektu tego porozumienia, żeby ten temat już zakończyć, to pani mecenas, która zajmuje się lokalami użytkowymi odnośnie faktów podpisania porozumienia, w momencie kiedy pan kierownik działu lokali użytkowych zadawał to pytanie, przedstawiła taką opinię: „Pan Andrzej Zgirski od wielu lat wynajmuje lokal użytkowy w Warszawie przy ulicy Puławskiej 10. W 2003 roku otrzymał zgodę wynajmującego na podnajęcie lokalu. Po wygaśnięciu poprzedniej umowy najmu, zawarto z nim kolejną, na okres 10 lat. W tamtej umowie było wpisane, że jeśli najemca jest dalej zainteresowany najmem lokalu, musi na 6 miesięcy przed wygaśnięciem umowy wystąpić z informacją do Miasta, do wynajmującego, że dalej jest zainteresowany najmem tego lokalu. Tam jeszcze był taki punkt, że ten okres 6 miesięcy może ulec skróceniu w uzasadnionych przypadkach. To zostało tutaj dochowane. Wynajmujący złożył pismo, z którego wynika, że uważał, że nadal aktualna jest zgoda wynajmującego na podnajmowanie lokalu z 2003 roku. Bo taką informację 22 września Pan Zgirski do nas złożył. Najemca po poinformowaniu go o naruszeniu postanowień umowy, wypowiedział umowę podnajmu i zobowiązał się do zapłaty, czyli Pan Zgirski zareagował natychmiast. Wypowiedział umowę podnajmu Panu Karolowi i zobowiązał się do zapłaty na rzecz wynajmującego odpowiedniego odszkodowania. Podnajęcie lokalu bez zgody wynajmującego stanowi naruszenie postanowień umowy oczywiście, które pozwala wynajmującemu na rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia. Jednakże § 13 umowy nie nakazuje wynajmującemu bezwzględnie dokonania tego wypowiedzenia, ale daje mu taką możliwość, stanowiąc, że wynajmujący może wypowiedzieć. W niniejszej sprawie wynajmujący nie skorzystał z tej możliwości, gdyż najemca bez zbędnej zwłoki podjął działania zmierzające do zaprzestania naruszeń i zobowiązał się do zapłaty odszkodowania w wysokości wyliczonej przez wynajmującego. Zawarcie porozumienia pomiędzy wynajmującym a najemcą, doprowadziło wzajemne stosunki stron do stanu zgodnego z prawem, nie narażając wynajmującego, czyli miasta, na szkodę, ani w postaci utraconych korzyści z tytułu zwiększonej opłaty, ani na brak spłat czynszowych przez okres kilku miesięcy, do czasu przeprowadzenia konkursu

ponownego wynajęcia lokalu.” Taka była opinia prawna pani mecenas. Padło jeszcze pytanie jakie są roszczenia Miasta do podnajemcy. Tu jest właśnie też ten problem, który, myślę, warto podkreślić. W stosunku do najemcy lokalu dysponujemy zawartą z nim umową najmu, dysponujemy trzema siódemkami o których Pan Karol tutaj wspominał, i dysponujemy kaucją zabezpieczającą w wysokości trzymiesięcznych opłat, ale dającą jednak jakąś gwarancję. W przypadku podnajemcy, czyli podmiotu, który został wpuszczony przez najemcę, my już tych możliwości nie mamy. I tak jak wspomniała tutaj Pani Dyrektor, te procedury trwające w stosunku do najemców, potrafiły przeciągać się na kilka lat. Myślę, że byłoby sporym ryzykiem spekulowanie, ile potrwałoby to w przypadku podnajemcy. Stąd taka decyzja. Tutaj jeszcze drobne uzupełnienie odnośnie szybkości złożenia wniosku na Zarząd. Mam wykazanych 16 spraw, one trwały różnie. Począwszy od 4 dni, poprzez 8, 11 dni, ale nie było to nigdy kilka miesięcy. Te przedłużenia były spowodowane, zgodnie z rozmową z kierownikiem działu, faktem uzupełniania dokumentów przez składających podanie. A tu jeszcze mieliśmy jedną kwestię, która także była brana pod uwagę. Skoro z Panem Zgirskim zawarte było porozumienie i w tym porozumieniu zobowiązywał się do doprowadzenia do stanu zgodności, a jednocześnie składa takie podanie, to jakby nie blokując tej możliwości, rozumiane było przez dział, przygotowanie tego tak szybko, żeby stwarzać warunki do możliwości realizacji porozumienia. Ma on określony czas, kilka dni czy tygodni na usunięcie podnajemcy, a tutaj procedura uzyskania zmiany branży przeciąga się jakiś tam określony czas. Ta sprawa podnajmowania lokali, tak jak wspomniała Pani Dyrektor, rzeczywiście nie jest to masowa sprawa. Nie mogę powiedzieć że to, że tak późno pani Maryla napisała w ten sposób, nie podejrzewam żeby to robiła celowo. Natomiast pamiętam taki fakt, kiedy na sesji przedstawiono sprawozdanie i Państwo zarzucaliście w pewien sposób ilość zatrudnionych pracowników. I teraz ta informacja, którą podała Pani Dyrektor, że ten dział, bo tam mamy i garaże i lokale użytkowe, na tę część tego działu która obsługuje lokale użytkowe przypada raptem 4 inspektorów i 1 do spraw technicznych. Po podzieleniu tego na osoby rzeczywiście jest to bardzo duża liczba, a pamiętajmy, że poza tym oni bywają oni w lokalach: spisują dwa razy w roku stany liczników, uzgadniają zużycie mediów, przygotowują umowy, przygotowują sprawy na Zarząd Dzielnicy. Bardzo proszę o taką zgodę, żebym mógł ten zespół powiększyć dwukrotnie. Żeby go podnieść do 8 osób. Naprawdę bardzo bym się ucieszył z tego. Oczywiście w ślad za tym idą jakieś finanse, czyli budżet płacowy, a niestety to tak nie miało miejsca przy poprzednich manewrach zwiększenia składu tu gdzie była potrzeba. Wtedy to rzeczywiście umożliwiłoby równoczesne wykonywanie zarówno spraw papierowych, przygotowania spraw na Zarząd i tak dalej oraz bieżącą, ciągłą kontrolę.

Rzeczywiście problemem jest, nie mówię, że konkretnie w tym przypadku, ale my nie mamy możliwości legitymowania, nie mamy możliwości dociekania. Jeśli branża na którą jest lokal przewidziany w umowie jest w lokalu realizowana nie jest to takie łatwe do stwierdzenia, że w tym lokalu mamy do czynienia z podnajmem. I tutaj troszeczkę jakby pracownika bronię, aczkolwiek tak jak powiedziała Pani Dyrektor, pewne konsekwencje poniosła, przyglądamy się dalej jej pracy.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy

Dziękuję bardzo. Mamy tutaj zgłoszoną Panią radną Małgorzatę Szczęsną, Pana Adama Ciesielskiego, radną Marię Rosołowską i Panią radną Klepaczko. Bardzo proszę Pani radna Maria Rosołowska.

Radna Maria Rosołowska

Chciałam przypomnieć, że nie uzyskaliśmy odpowiedzi na pytanie, które padło. Rozumiem, że pracownicy ZGN - u których jest coraz więcej mimo, że nieruchomości, którymi się zajmują jest coraz mniej z roku na rok, tak przynajmniej wynika ze sprawozdań, które dostajemy corocznie. Rozumiem, że kilka lat trwa odzyskiwanie lokali, mimo że w umowach, jak Pan Dyrektor powiedział, są zawarte trzy siódemki, to są oświadczenia najemcy o dobrowolnym poddaniu się egzekucji. Nie rozumiem, dlaczego w takim razie takie sprawy są kierowane do Sądu i ciągną się latami, ale myślę, że odpowiedź na pytanie czy najemca w 2003 roku i w 2008 roku, gdy podpisywał umowę miał prawo do prowadzenia apteki, to chyba nie jest trudne pytanie skoro wiadomo było, że ten temat będzie dziś poruszany na sesji. Myślę również, że tłumaczenie, że nie ma możliwości skontrolowania przez pracowników rodzaju działalności, to przepraszam bardzo, ale koncesja jest na dany podmiot prowadzący działalność w danym lokalu, więc domaganie się przez Urząd od najemcy kopii koncesji do okazania, co zresztą w dokumentach wszystkich uchwałach, umowach jest zawarte i najemca musi takimi dokumentami się posługiwać, to tłumaczenie, że nie ma możliwości wyegzekwowania tego, to ja nie wiem, może ZGN powinien się inaczej nazywać?

(Interpelacja w powyższej sprawie została złożona na arkuszu interpelacyjnym radnego i stanowi załącznik do protokołu z obrad sesji).

Pani Urszula Liwińska – ZGN w Dzielnicy Mokotów

Przepraszam, rzeczywiście nie doczytałam wszystkich pytań, ale od razu przepraszam. Natomiast Pani radna, wbrew pozorom to nie jest tak, że nam tych nieruchomości ubywa. Nieruchomości nam przybywa - nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych. Do 2008 roku mieliśmy około 80 hektarów - mówię o gruntach, w tej chwili mamy ponad 100 hektarów. W najbliższym przygotowaniu, z tego co uzyskaliśmy informację od Delegatury Biura Gospodarowania Nieruchomościami, to w ostatnim okresie otrzymaliśmy 100 nieruchomości, a w przygotowaniu jest kolejnych 1800 nieruchomości. Nieruchomości, czyli tak jak mówię, to jest różnie. To są i zabudowane i niezabudowane. Natomiast jeżeli chodzi o to, czy nie powinniśmy sprawdzić koncesji. Z żadnych przepisów, które są to nie wynika. Natomiast z umowy najmu, którą podpisuje najemca wynika jednoznacznie, że to najemca ma prowadzić w lokalu zgodną działalność i ma dostosować wszystkie wymagane przepisami prawa działania: „Poza innymi obowiązkami określonymi w niniejszej umowie i przepisami prawa najemca zobowiązuje się do: używania lokalu z należytą starannością, zgodnie z jego przeznaczeniem oraz do prowadzenia w nim wyłącznie działalności określonej w § 3 ust. 1 niniejszej umowy, zgodnie z przepisami prawa. I to spoczywa na najemcy. Lokale użytkowe są wynajmowane na różną działalność. Są biura, apteki, lokale gastronomiczne, co do tych obowiązują inne przepisy. I naprawdę nie wszystkie przepisy znamy. Natomiast na najemcy spoczywa ten obowiązek.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy

Dziękuję bardzo. Pani radna Szczęsna proszę.

Radny Radosław Sosnowski

Przepraszam bardzo, ale zadawałem pytanie dotyczące uchwał Zarządu Dzielnicy Mokotów i nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Przypomnę także, że wielokrotnie na poprzednich sesjach zabiegałem o to żebyśmy procedowali w trybie pytanie – odpowiedź.

Pan Jan Rasiński – Burmistrz Dzielnicy Mokotów

Panie Przewodniczący, szanowni Państwo. Nie uchylamy się od udzielenia odpowiedzi, natomiast pytań jest bardzo dużo, są one bardzo szczegółowe i nie na wszystkie jesteśmy w stanie odpowiedzieć. Chciałem zwrócić uwagę, że punktem, który sprowokował tę dyskusję jest informacja o działaniach w przypadku lokalu ul. Puławska 10 i w tym zakresie jesteśmy w stanie na większość pytań Państwa radnych odpowiedzieć. Natomiast jeśli padają pytania bardzo ogólne co do w ogóle zasad gospodarowania lokalami, jeśli padają pytania na

temat uchwał Zarządu nie jesteśmy momentami w stanie odpowiedzieć. W związku z tym, jeśli jest jeszcze w dalszym ciągu taka duża ilość pytań, proponowałbym Panie Przewodniczący, żeby złożyć je na piśmie i na nie odpowiemy. Natomiast w tej chwili na niektóre pytania nie jesteśmy w stanie udzielić pełnej, wyczerpującej odpowiedzi. Dziękuję.

Radny Radosław Sosnowski

Panie Przewodniczący, jeżeli procedujemy w tym punkcie, to zakładam, że wszystkie pytania są zadawane do tego punktu. Jeżeli mówię o uchwałach to dotyczą one najemcy lokalu użytkowego położonego w Warszawie przy ul. Puławskiej 10. Przecież nie zadaję pytania dotyczącego lotu w kosmos.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy

Czy Zarząd jest w stanie w tej chwili udzielić odpowiedzi na pytanie Pana radnego?

Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów

Chciałbym poprosić Pana radnego o przytoczenie z jakiego dnia jest ta uchwała i czego dotyczyła. Postaramy się odpowiedzieć.

Radny Radosław Sosnowski

Pierwsza uchwała ma numer 502/2008 z dnia 21 marca 2008 i druga uchwała nr 1486/2009 z dnia 28 października 2009 r. Obie te uchwały dotyczą Puławskiej 10.

Pan Waldemar Albiński - Dyrektor ZGN w Dzielnicy Mokotów

W tej kwestii było zadawane pytanie przez kierownika działu lokali użytkowych do pani mecenas: „Dział najmu obiektów użytkowych Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami zwraca się z prośbą o wydanie opinii w sprawie lokalu użytkowego przy ul. Puławskiej 10 wynajmowanego przez Pana Zgirskiego, czy podjęta uchwała nr 1486/09 z dnia 28 października 2009 r. w sprawie wyrażenia zgody na zmianę dotychczas prowadzonej działalności gospodarczej w lokalu jest prawidłowa, jak również czy jest prawidłowe uzasadnienie w/w uchwały jest prawidłowe. I Pani mecenas napisała tak: „Uchwała jak i uzasadnienie są prawidłowe. Zgodnie z treścią umowy najmu, lokal został wynajęty z przeznaczeniem na prowadzenie w nim działalności w zakresie sprzedaży artykułów farmaceutycznych. Wynajmujący nie sprawdzał uprawnień najemcy do prowadzenia działalności zobowiązując jednak najemcę do rozpoczęcia określonej w umowie działalności w konkretnym terminie. O możliwości prowadzenia sprzedaży artykułów farmaceutycznych

decyduje organ do tego uprawniony. Wynajmujący nie jest uprawniony do kontroli posiadania przez najemcę uprawnień do prowadzenia działalności, która wymaga specjalnych zezwoleń. Ponieważ umowa najmu zakazywała podnajmowania lokalu bez zgody wynajmującego a najemca o taką zgodę nie wystąpił wynajmujący miał podstawy uznania, że działania prowadzi najemca. Stosunek prawny łączący najemcę z ewentualnym podnajemcą nie ma żadnego wpływu na stosunek najmu. Wynajmującego z podnajemcą nie łączy żaden stosunek prawny dlatego wszelkie zmiany wprowadzane do umowy najmu dotyczą tylko wynajmującego i najemcy. O zmianę rodzaju prowadzonej działalności wystąpił najemca i tylko najemca mógł uzyskać zgodę na zmianę rodzaju prowadzonej działalności.” Dziękuję bardzo.

Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów

Myślę, że ta odpowiedź Pana Dyrektora jest pełna, jeśli Pan radny Sosnowski uważa inaczej, to bardzo bym prosił o sygnał, dlatego, że te sprawy są o tyle skomplikowane, że ta interpretacja i ta opinia radcy prawnego, tak naprawdę tyczyła się w moim przekonaniu odpowiedzi na oba pytania, ale jeżeli Pan radny nie jest w pełni zadowolony z tej odpowiedzi to proszę o sygnał, ewentualnie jakieś dodatkowe, pomocnicze pytanie.

Radny Radosław Sosnowski

To znaczy ja rozumiem, że to pierwsze pytanie dotyczyło uchwały nr 502.

Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów

Panie radny, ja zrozumiałem że Pana zainteresowała kwestia prowadzenia działalności w lokalu, działalności polegającej na sprzedaży farmaceutyków, tak?

Radny Radosław Sosnowski

Proszę Pana mnie interesuje kwestia Puławskiej 10. I podałem dwie uchwały, które mnie interesują w tej sprawie. Pan Dyrektor odpowiedział teraz na jedno pytanie. Mnie interesuje także to, dlaczego w uzasadnieniu uchwały 502/08 nie ma ani słowa o aptece, a w samej uchwale jest wyraźny zwrot, jeszcze raz go przytoczę: „z przeznaczeniem na działalność handlową w zakresie sprzedaży artykułów farmaceutycznych (apteka) wyraża się zgodę Panu Andrzejowi Zgirskiemu.” W uzasadnieniu nie ma słowa o aptece, ani w ogóle właściwie o tym, co tam będzie się działo. Dziękuję.

Pan Waldemar Albiński - Dyrektor ZGN w Dzielnicy Mokotów

Problem troszkę polega na tym, że cała teczka, cały główny segregator z wszystkimi sprawami dotyczącymi lokalu Puławska 10 znajduje się w tej chwili w rękach kontroli i nie znajduje się ani tutaj z nami ani w naszym lokalu na Irysowej. Dlatego też stąd może to zamieszanie, bo nie mamy kserokopii wszystkich dokumentów i po numerze nie byliśmy w stanie od razu zorientować się czego dotyczy pytanie. Rozumiem, że chodzi o zawarcie kolejnej umowy najmu z panem Andrzejem Zgirskim na lokal Puławska 10. Tutaj jest napisane: „Prowadząc firmę QUATRO, najemca lokalu zwrócił się z prośbą o zawarcie kolejnej umowy na zajmowany lokal użytkowy”. Czyli zgodnie z tymi przepisami, które przeczytałem, najemca mający tą umowę tzw. „dziesiątkę” był zobowiązany do wystąpienia na 6 miesięcy bądź dopuszczany był ten okres krótszy, z informacją, że jest dalej zainteresowany najmem tego lokalu. Sprawa w stosownym momencie, kiedy zbliżało się zakończenie funkcjonowania danej umowy, została postawiona na Zarząd i Zarząd, tam nawet chyba w przepisach jest, że w przypadku odmowy trzeba dodać uzasadnienie. Zarząd nie miał podstaw do odmówienia Panu Zgirskiemu z uwagi na to że on tą pierwszą umowę, która ekspirowała, fakt, że miał wtedy miejsce podnajem lokalu, ale był on zgodny z wtedy funkcjonującymi przepisami i nie było to złamanie prawa. Najemca występuje o zawarcie kolejnej umowy, najemca określa jaki rodzaj działalności będzie w lokalu prowadzony i jeśli tylko ta działalność w żaden sposób nie jest działalnością uciążliwą dla budynku czy najemców budynku to też nie ma podstaw do nie wyrażenia zgody na zawarcie takiej umowy. Jeszcze zadawano pytanie: czemu ta umowa zawarta była na okres kolejnych 10 lat? Otóż w tej pierwszej umowie dziesięcioletniej tam był taki zapis, że jeśli będzie zainteresowany itd. to musi wystąpić i ma wtedy prawo uzyskania kolejnej umowy na okres 10 lat. Takich umów, bo o to m.in. pytała kontrola, na okres kolejnych 10 lat po wygaśnięciu tych pierwszych, zawartych zostało bodajże około 20 i ten konkretny przypadek był 17 umową z kolei zawieraną. Mówię dokładnie, bo taką tabelę dawaliśmy do Biura Kontroli Miasta. Branże, jaką ma zamiar prowadzić w lokalu określa najemca. I również najemca zostaje zobowiązany do tego, jak czytała Pani Dyrektor, do prowadzenia działalności określonej w umowie najmu, w sposób zgodny z prawem. Czyli w jego obowiązkach jest doprowadzenie do zgodności z prawem czyli posiadania stosownej koncesji czy stosownych dokumentów do prowadzenia tych działalności. Ewentualnie to jest tak jak z firmami zarządzającymi, nie musi szef firmy posiadać licencji, licencję musi posiadać pracownik zatrudniony na zarządzanie nieruchomościami. Także tutaj nie było jakby podstaw do odmówienia i też wyjaśniam dlaczego była to umowa kolejna, zawarta na 10 lat. Jeszcze pozwolę sobie wrócić, ponieważ

miałem pewny niedosyt po marcowej rozmowie na temat sprawozdania. Teraz to Państwo powtarzacie, że odchodzą nieruchomości i powinno ubywać pracy. Proszę Państwa, odejście nieruchomości do wspólnot mieszkaniowych, nie zdejmuję z nas prawie w ogóle pracy w tych budynkach, a nawet nie wiem czy jej nie dodaje. Dlatego, że wszelkie lokale komunalne, które były w tym budynku, dalej są lokalami komunalnymi, dalej wykonujemy tam remonty właścicielskie, dalej wymieniamy okna, podłogi i wszystkie instalacje wewnętrzne, a do tego dochodzą działania i współpraca z zarządcą prywatnym – administratorem. Wcale tej pracy nam naprawdę nie ubywa. Sprawozdawczość rozbudowuje się non-stop w każdej dziedzinie.

Radny Radosław Sosnowski

W dalszym ciągu nie uzyskałem odpowiedzi na temat tego, dlaczego w uzasadnieniu do uchwały 502/08 nie ma słowa na temat apteki, na temat tego co tam się będzie działo, ale w takim razie, dlaczego w kolejnym uzasadnieniu do uchwały 1486 jest wyszczególnione dokładnie: działalność gospodarcza w lokalu użytkowym wynajmowanym przez Pana Zgirskiego na sprzedaż artykułów przemysłowych (jubilerskich). Dlaczego jest tak, że w jednej dzielnicy, jeden urząd, praktycznie w takiej samej sprawie przygotowuje dwa dokumenty, które się jednak różnią.

Pan Waldemar Albiński - Dyrektor ZGN w Dzielnicy Mokotów

Te dokumenty należy czytać łącznie, a nie w oddzieleniu. Komplet dokumentów jest uchwałą i uzasadnieniem. Jeśli nawet w uzasadnieniu nie znalazła się branża, ale znalazła się w konkretnej uchwale. Znalazła się w podaniu i pod sprawę na Zarząd zawsze podłączone jest podanie występującego najemcy, który wyraźnie określa jaką branżę będzie w lokalu prowadził. Są to łączne elementy, które należy łącznie czytać.

Radna Małgorzata Szczęsna

Ile trwa procedura wykupu lokalu użytkowego i jakie są jej etapy?

Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów

Szanowny Panie Przewodniczący, szanowni Państwo. Procedura sprzedaży lokalu użytkowego wymaga wielu etapów. W pierwszej kolejności jest przygotowywany materiał w postaci rzutów, wypisów, informacji o tym, że lokal jest lokalem samodzielny. Następnie przygotowuje się informacje o tym czy do danego budynku, w którym jest umiejscowiony lokal, są zgłoszone roszczenia czy też nie. Procedura ta wymaga aktualnego zaświadczenia, gdyż stwierdzenie to jest ważne trzy miesiące. Później lokal uchwałą Zarządu jest

przeznaczony do sprzedaży. Zgodnie z zarządzeniem Prezydenta tworzy się taką listę z punktami. Następnie wykaz jest wysyłany do Prezydenta. Prezydent ma 14 dni na ewentualne wycofanie lokalu bądź lokali, po czym ponownie przysyłany jest ten wykaz do dzielnicy, w celu zaopiniowania przez Komisję i Radę Dzielnicy. Następnie jest robiona wycena tego lokalu. Wykaz z wyceną przyjmowany jest przez Zarząd Dzielnicy i kierowany do Przewodniczącego Rady z prośbą o skierowanie do właściwej komisji. W naszym przypadku jest to Komisja Gospodarki Komunalnej i Inżynierii Miejskiej. Następnie jest wywieszany na okres 6 tygodni. Po trzech tygodniach jest zawiadomienie o tym, że lokal został przeznaczony do sprzedaży, a po miesiącu podpisany jest protokół uzgodnień i później podpisanie umowy sprzedaży u notariusza. Średni czas sprzedaży lokalu od momentu wpływu aktualnego wniosku wynosi ok. 2-3 lat. Na to się składa kilka elementów. Po pierwsze to, czy wszystkie wnioski są kompletne, po drugie czy informacje w posiadaniu urzędu są aktualne, jeśli ich nie ma, to trzeba je tworzyć od podstaw. W przypadku Mokotowa sytuacja jest o tyle trudna, że właściwie jest jedna osoba, która takimi zaświadczeniami się zajmuje, a od 2008 roku dzielnice to robią samodzielnie. Wcześniej robiło to BGN. O ile cała procedura została w jakiś sposób trochę skrócona w stosunku do tego co było wcześniej, o tyle konieczność wydawania tych zaświadczeń przez Wydział Zasobów Lokalowych, to powoduje, że np. lokal, który był lokalem sąsiednim względem lokalu Puławska 10, wniosek był złożony 10 października 2007 roku, a wykup lokalu nastąpił 15 listopada 2009 roku.

Radny Adam Ciesielski

Proszę Państwa, w imieniu Klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, zostało zadanych szereg precyzyjnych pytań i właściwie nie otrzymaliśmy odpowiedzi na żadne z nich. Pani Dyrektor Liwińska była uprzejma powiedzieć, że Pani Bogucka z ZGN była w lokalu i że w piśmie z dnia 9 czerwca 2009 napisała, że w chwili obecnej lokal nie jest podnajmowany. Ponieważ tam była apteka, Pani Bogucka mogła się nie zorientować, a pan Kremplewski nam wytłumaczył, że jak idą pracownicy i robią pomiar powierzchni to oni również mogą się nie zorientować, a w ogóle są ograniczone możliwości techniczne, że tak powiem, jeżeli chodzi o pracowników ZGN w kwestii weryfikacji tego, kto w rzeczywistości prowadzi działalność w lokalu. Ja myślę, że nie ma konieczności występowania na policję, angażowania służb specjalnych po to, żeby stwierdzić czy w lokalu działalność prowadzi ten czy inny podmiot. Jest niezwykle prosty sposób, polegający na tym, że wystarczyło wejść do tego lokalu, dokonać zakupu i pobrać paragon fiskalny. I to wystarczyło. I żadnych działań innych nie trzeba było wykonywać. Chciałbym zadać następujące pytanie: Jakie były okoliczności

powzięcia wiedzy o fakcie naruszenia umowy? Było pytanie o protokół, który stwierdzał: kto to zrobił, w jakich okolicznościach on powstał, kiedy to dokładnie było itd. Chciałbym żebyście Państwo udostępniili ten protokół z kontroli, kto go podpisał, kto kontrolował tę sytuację. Chciałbym także w imieniu Klubu SLD żebyście Państwo podali, bo pani dyrektor Liwińska powiedziała także, że nie można czynić zarzutu z tego, że w dwa dni robocze została sprawa przepracowana, my jesteśmy zachwyceni tą okolicznością, że w tak szybkim tempie została sprawa przepracowana. Chciałbym, żebyście Państwo podali przynajmniej 3 przypadki, w których sprawa została równie szybko przepracowana. To znaczy, że w podobnych kwestiach złożono wnioski do ZGN - u np. w piątek, a już w środę sprawa stała na Zarządzie. Przynajmniej 3 konkretne przykłady. Chciałbym także, żebyście Państwo podali konkretne przypadki, w których legalizowano przez ZGN Mokotów nielegalny podnajem poprzez niewypowiadanie umowy najmu, tylko poprzez nakładanie kary finansowej na podmiot. Ponadto chciałbym stwierdzić, że Państwo nie zrozumieliście pytania dotyczącego Spółki Poldani. Ponieważ chodzi o to, żeby wyjaśnić okoliczności skrajnie różnego sposobu potraktowania. W czym jeden podmiot jest lepszy od drugiego. Państwo stwierdziliście, iż wypowiedzieliście umowę, a oni nie zwrócili się z żadną propozycją do Państwa. W piśmie, które mamy, jest informacja, iż Spółka Poldani zwróciła się z prośbą o ponowne rozpatrzenie tej sprawy. W efekcie w kilka dni później otrzymano odpowiedź, żeby natychmiast opuścili lokal i żeby zapłacili karę. Taką informację tutaj mam. Chciałbym także powiedzieć, że Pani radna Brózda zadała serie konkretnych pytań o okoliczności związane z uchwałą Zarządu 1486/09 z dnia 28 października 2009 roku. To jest modelowy przykład rozpoznania sprawy przez Zarząd Dzielnicy w ciągu dwóch dni roboczych, na których został zaakceptowany wniosek pana Andrzeja Zgirskiego, najemcy lokalu nr 75 przy ul. Puławskiej 10. I tu był szereg pytań: czy członkowie Zarządu Dzielnicy mieli wiedzę i czy znajdowało się to w przygotowanych materiałach, że chwilę wcześniej najemca tego lokalu naruszył warunki umowy? Czy taka informacja się znajdowała? Pani radna prosiła o to, żebyście Państwo udostępniili protokół z posiedzenia Zarządu w tym dniu. Jeżeli nie była zawarta taka informacja pisemnie w dokumentach przygotowanych na Zarząd czy informowano ustnie o tym i czy ten fakt znajduje się w protokole? Czy członkowie Zarządu Dzielnicy byli informowali o fakcie, że doszło, sekundę wcześniej, do naruszenia warunków umowy poprzez nielegalny podnajem, który jak Pan Burmistrz Okoński był uprzejmy stwierdzić, informacja taka oficjalna padła w dniu 11 września 2009 roku. Na początku chciałem uzyskać odpowiedź na pytanie: jakie były okoliczności? Jeżeli nie można było stwierdzić w trakcie pomiaru tej powierzchni, że jest nielegalny podnajem, nie można było

pobrać paragonu z kasy fiskalnej i sprawdzić czy jest to nielegalny podnajem czy nie, to jakim to cudownym sposobem pracownicy ZGN wpadli na to, że ten nielegalny podnajem jest. Dziękuję bardzo.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Dziękuję proszę o odpowiedź.

Pani Urszula Liwińska – ZGN w Dzielnicy Mokotów

Firma Poldani nie została w inny sposób potraktowana. Zanim została wypowiedziana umowa, to firma Poldani była poinformowana o tym, że naruszyła umowę. Natomiast później, to co Pan powiedział, wniosek firmy Poldani był już po fakcie rozwiązania umowy. I rozwiązanej umowy już po terminie jej rozwiązania nie można było przywrócić. Od tamtej pory firma Poldani do nas się nie zwróciła, więc dlaczego Pan twierdzi, że została inaczej potraktowana? Najemca w tym momencie nawet nie zwrócił się do ZGN - u. Zwrócił się dopiero w momencie w którym ekspirowała umowa. To nie było tak, że jednego dnia stwierdzamy, że jest podnajem, a drugiego dnia od razu wypowiadamy i to w trybie natychmiastowym, bez możliwości jakichkolwiek negocjacji. Ja w tej chwili dat nie pamiętam, ale tak jak mówię, był okres, to nie było od razu momentalnie. Jeżeli chodzi o paragon fiskalny. Tak, na pewno ma Pan rację. Nie wiem dlaczego Pani Bogucka wchodząc do tego lokalu, na przykład na pomiary, dlaczego nie wzięła paragonu z kasy fiskalnej. Nie wiem dlaczego tego nie zrobiła. Tak jak powiedziałam, wydaje mi się, że zaufała najemcy, że przez cały ten okres czasu, była prowadzona tam apteka i że najemca powinien dostosować się do zgodności z umową. Jeżeli chodzi o protokół z kontroli. Taki protokół przez ZGN nie był sporządzony, a kontrola, z tego co pamiętam w momencie, gdy Pan Burmistrz poinformował mnie, że lokal prawdopodobnie jest podnajmowany, od razu tego dnia skierowałam panią Bogucką, żeby pojechała tam i przywiozła jakiś dokument, który by świadczył o tym, że lokal jest podnajmowany.

Radny Adam Ciesielski

Pani Dyrektor, ja pytałem o okoliczności powzięcia tej wiedzy. To znaczy kto wpadł na tą myśl, jaka jest egzegeza tego zdarzenia. Jest pismo Pana Gedymina z 7 maja, który się pyta Pani Boguckiej. I właściwie to jego pytanie sugeruje, że być może mamy do czynienia z nielegalnym podnajmem. Potem mija dłuższy okres czasu, potem jest tam jeszcze jakiś obmiar, pomimo tego, że Pan Gedymin sugeruje, że być może jest takie zdarzenie, to się nic nie dzieje. Ja się pytam: w jakich okolicznościach Państwo doszliście do wniosku, że jednak

być może ten nielegalny podnajem jest? Pani mówi: nie ma protokołu. To jest normalna sytuacja, że nie sporządza się protokołu w takich okolicznościach? Pani powiedziała że poleciła pani Boguckiej, żeby ta, jak rozumiem pobrała paragon? Ja rozumiem, że Państwo ten paragon z datą macie wydrukowany i że to zdarzenie jest opisane?

Pani Urszula Liwińska – ZGN w Dzielnicy Mokotów

Nie jest opisane zdarzenie i w aktach tego lokalu, tego nie ma. Natomiast jeżeli wracamy do tego. Pan powiedział, że pan Gedymin zadał nam takie pytanie. Za każdym razem, gdy najemca zgłasza wniosek o wykup, to później dostajemy szereg pytań dotyczących danego lokalu. Dotyczących powierzchni, na jaki okres została zawarta umowa, z kim została zawarta umowa, czy jest podnajem czy nie ma, na jaką działalność lokal jest wykorzystywany, z jakich pomieszczeń się lokal składa, czy w lokalu zostały poczynione przez okres wynajmu nakłady podnoszące na trwałe VAT i szereg innych pytań. Także to nie jest odosobniony przypadek, że takie pytanie zostało skierowane do ZGN, akurat w przypadku tego lokalu. W przypadku, gdy najemca składa wniosek o wykup takie pytania są kierowane. Jeżeli chodzi o dalszy ciąg, czyli o to, kiedy powzięłam tę informację. Pan Burmistrz, nie mogę w tej chwili przypomnieć sobie, czy to było w rozmowie telefonicznej, czy w rozmowie bezpośredniej, powiedział, że prawdopodobnie lokal przy ulicy Puławskiej 10 jest podnajmowany, prawdopodobnie, dlatego powiedziałam Pani inspektor, że ma pojechać i sprawdzić. Pojechała i powiedziała, że paragon z kasy fiskalnej zostawiła u kierownika. Nie wiem czy dokonała zakupu. Nie była żadna notatka wtedy sporządzona. Przepraszam Państwa bardzo, ale czuję się w tym momencie gorzej niż na przesłuchaniu u prokuratora, a niejednokrotnie tam byłam w różnych przypadkach.

Radny Adam Ciesielski

Pani Dyrektor, bardzo przepraszam, moją intencją nie było to żeby Pani się denerwowała, chodzi o to żeby wyjaśnić okoliczności tej sprawy. Ja rozumiem, że dla nas stwierdzenie że prawdopodobny jest podnajem

Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów

Otóż Pan radny kieruje pytanie do Pani Dyrektor, natomiast odbiorcą tego pytania powinna być komórka, która 11 września dokonała takiej oceny, że wielce prawdopodobny jest podnajem bezumowny. I tą komórką był Wydział Zasobów Lokalowych. I chciałbym poprosić Panią Naczelnik Różycką, żeby przedstawiła jak to było, może powstała taka notatka, i być może to jest.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Proszę o ciszę. Udzielam głosu pani naczelnik Różyckiej. Proszę bardzo.

Pani Aleksandra Różycka – Naczelnik Wydziału Zasobów Lokalowych

W związku z faktem, że sprzedaż lokali użytkowych ma charakter nieodwracalny w skutkach prawnych, zarówno mieszkalnych jak i użytkowych, za każdym razem, przy szykowaniu każdej dokumentacji do zbycia, rzeczywiście wystosowujemy mnóstwo pytań. Było też tak w tym przypadku. Jak Pan radny zauważył, pytaliśmy o rozbieżności, również jest standardową procedurą, że pytamy o to czy lokal nie jest podnajmowany. W związku z wątpliwościami które mogły powstać, te wątpliwości wróciły po 1 września, kiedy pracownik naszego Wydziału już mógł oficjalnie stwierdzić, że nie ma roszczeń do tego gruntu. Był moment kiedy jeszcze raz patrzymy na całość dokumentacji. Czy jest ona spójna, czy jest ona precyzyjna, czy rzeczywiście może być zarekomendowane sprzedanie tego lokalu. Następnym krokiem byłoby złożenie odpowiedniego wniosku do Zarządu Dzielnicy o intencyjną pierwszą uchwałę. To był pierwszy krok w procedurze sprzedaży. Właśnie dlatego 11 września, czyli parę dni po 1 września, ustaliliśmy że stan prawny ponad wszelką wątpliwość na te trzy miesiące już jest ustalony. Właśnie wtedy dokonaliśmy oceny i doszliśmy do wniosku, że jednak te dokumenty nie są spójne. I wówczas poprosiliśmy o przefaksowanie dokumentów, które bodajże były z rejestru działalności gospodarczej, po czym okazało się, że Pan Zgirski nie ma uprawnień do prowadzenia apteki. W związku z tym odpowiadając na Pana pytanie mogę stwierdzić, że uprawdopodobniliśmy, że ten lokal jest podnajmowany i że inny podmiot, prowadzi tą działalność. Dostaliśmy dość szybko niezbędny dokument i właśnie z tym dokumentem udaliśmy się do naszego przełożonego. I tak właśnie było, czyli nie ma tam notatki ani protokołu z kontroli, bo nie udaliśmy się tego dnia do lokalu, jest notatka podpisana przez odpowiednich pracowników naszego Wydziału, drugim dokumentem jest oczywiście wypis z działalności gospodarczej i jeszcze kilka dokumentów, które mówią o tym, jak prowadzić aptekę według przepisów. Tak wygląda dokumentacja tej sprawy i okoliczności. Dziękuję.

Pan Adam Ciesielski

Nie trzeba było policji i służb specjalnych. A czy widziała Pani Naczelnik paragon z kasy fiskalnej? Nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi na dwa pytania.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Proszę te pytania na piśmie skierować Udzielam głosu pani naczelnik Różyckiej. Proszę bardzo.

Radna Agata Klepaczko

Rzeczywiście uważam, że tutaj wyjaśnienia i wyznania, że nie można przeprowadzić kontroli w lokalu naprawdę są żałosne, ale dużo na ten temat zostało już powiedziane. Ja chciałam jednak powrócić do kwestii którą poruszyłam. Wydaje mi się że przed podpisaniem kolejnej umowy powinno być mechanizmem, że się sprawdza czy nie ma podnajmu. Jeżeli najpierw ten podnajem był zgodnie z umową, a potem kiedy się podpisuje kolejną umowę, to nie wyraża się zgody na podnajem. W takim razie wkrótce po podpisaniu kolejnej umowy, powinno się przeprowadzić kolejną kontrolę, czy rzeczywiście podnajem został zlikwidowany w lokalu. I tutaj mówienie, że nie można przeprowadzić kontroli ponieważ może być w lokalu nie właściciel, a pracownicy, po prostu naprawdę to jest niepoważne. Tym bardziej, że we wzorze umowy najmu na najem lokalu użytkowego ustęp 1 punkt 3 § 2 brzmi następująco: „Wynajmujący, po uprzednim powiadomieniu najemcy, z co najmniej 7-dniowym wyprzedzeniem, ma prawo do dokonywania wizji lokalu w szczególności w celu przeprowadzenia kontroli właściwej eksploatacji lokalu.” Więc wyobrażam sobie, że jest to procedura do przeprowadzenia, można z wynajmującym lokal uprzednio się umówić i są pewne procedury, które są procedurami już opracowanymi i nie trzeba wywarzać otwartych drzwi. I nie ma się co tłumaczyć, że nie ma odpowiedniej liczby pracowników, bo też jak sądzę, ponowną umowę czy przedłużania umów, nie zawiera się w tym samym terminie ze wszystkimi najemcami lokali. Tylko jednak to jest jakoś rozłożone w czasie i można sobie stworzyć harmonogram pracy.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Dziękuję, czy to było pytanie czy to była opinia Pani radnej?

Radna Agata Klepaczko

To była właściwie moja opinia.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Dziękuję bardzo, Pani radna Hanna Brózda proszę.

Radna Hanna Brózda

Dziękuję. Rozumiem, że szczegółową odpowiedź dostanę na piśmie?

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Jeżeli chodzi o uzyskiwanie po raz kolejny bardziej szczegółowych odpowiedzi na zadane pytania, to myślę, że rzeczywiście lepiej to zrobić na piśmie. Sądzę, że będzie to skuteczniejsze. Pan radny Remigiusz Grodecki proszę.

Radny Remigiusz Grodecki

Panie Przewodniczący, zwracałem się z pytaniem dlaczego nie podjęto działań zmierzających do prowadzenia tej umowy najmu do zgodności z prawem. Mam na myśli również taką nieprawidłowość jak podnajmowanie całego lokalu mimo, że przepisy dopuszczały tylko podnajem do 50 %. I o tym było, zakładam wiadomo, bo jeśli były zawarte tego typu umowy na podnajem, to również była określona wielkość podnajmowanej powierzchni. Dlaczego więc tam podnajmu 100% podejmowano prawie przez 5 lat.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Dziękuję bardzo, proszę o odpowiedź.

Pani Urszula Liwińska – ZGN w Dzielnicy Mokotów

Ja tłumaczyłam, że umowa, która była zawarta, to jest tak zwana umowa dziesięcioletnia, nie pamiętam w tej chwili paragrafu, w każdym razie punkt 14 lub 15 tej umowy mówi o tym, że najemca może w całości podnajmować lokal, bo nie było wtedy ograniczenia. Natomiast teraz dopiero obecnie obowiązujące przepisy i przepisy jeszcze poprzednio z 2005 roku mówią o tym że można podnajmować lokal tylko do połowy, do 50% powierzchni. I obecnie tylko na rok czasu. I tak jak powiedziałam, to są umowy które w tej chwili jeszcze są w obrocie prawnym i tych umów jest prawdopodobnie około 20 i one obowiązują do 2014 roku. Zgodnie z tymi umowami podnajmować można było cały lokal, można było scedować ten lokal również na wskazaną przez najemcę firmę bądź innego najemcę.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Dziękuję bardzo, czy odpowiedź jest wystarczająca?

Radny Remigiusz Grodecki

Nie odpowiada na pytanie, dlaczego nie podjęto próby dostosowania do tych wymagań.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Jeżeli ja dobrze zrozumiałem, umowa obowiązywała 10 lat i przez ten czas nie można był nic zmienić, ponieważ wymagałoby to zgody drugiej strony. Czy dobrze zrozumiałem?

Pani Urszula Liwińska – ZGN w Dzielnicy Mokotów

Tak, oczywiście, a obecnie do zgodności będzie właśnie porozumienie zawarte.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Czy jeszcze ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos? Pani radna Rosołowska, proszę bardzo.

Radna Maria Rosołowska

Ja mam pytanie. Ponieważ w interwencjach jest zamieszczony protokół z posiedzenia Komisji na której było przyjmowane stanowisko w tej sprawie, ten protokół jest niepodpisany, nie jest dokumentem, według twierdzenia Pani radnej Teresy Lewandowskiej nie wyrażała zgody na udostępnienie tego dokumentu, bo nikt się jej o zdanie nie pytał. Mam pytanie: kto udostępnił ten dokument i doprowadził do zamieszczenia tego w internecie?

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, szanowna Pani radna, sprawdzę ten przypadek, bo pierwszy raz o tym słyszę, i mam takie pytanie pomocnicze: czy protokół był przyjęty na Komisji?

Radna Maria Rosołowska

Ten protokół zamieszczony w internecie jest nie podpisany.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Ale czy był on przyjęty na Komisji?

Radna Maria Rosołowska

Tego nie wiem.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Był przyjęty z tego co wiem. A jeżeli był przyjęty, to jest to dokument.

Radna Maria Rosołowska

Jeżeli jest niepodpisany przez Przewodniczących i w takiej formie został udostępniony na zewnątrz, chciałabym wiedzieć kto go udostępnił. To jest proste pytanie Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Jeżeli Komisja przyjęła protokół to nawet jeżeli ...

Radna Maria Rosołowska

Ale ja nie wiem czy ten dokument został udostępniony przed jego przyjęciem czy po. Bo być może został przyjęty i nie zostały wniesione uwagi, ale chciałabym wiedzieć kto w takiej formie ten dokument udostępnił na zewnątrz.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Czy mogę Pana naczelnika aby ustalił w najbliższym czasie czy był to dokument? Bo jeżeli dokument został umieszczony w internecie po przyjęciu przez Komisję, to jest dokumentem i nie ma znaczenia czy został podpisany czy nie.

Radny Radosław Sosnowski

W kwestii formalnej, bardzo bym prosił, podobnie zresztą jak to się okazuje przy Puławskiej 10, ale także w innych przypadkach typu szkołach, tym razem winny nie okazał się urzędnik najniższy stopniem.

Radny Stanisław Pietrzak

Bardzo prosiłbym Pana Przewodniczącego o przestrzeganie § 27 pkt 4 naszego statutu, który mówi o tym, że w jednej sprawie można wypowiadać się dwa razy. Pani Rosołowska sama przyznała, że dwa razy zabierała głos, a dopuścił Pan Ją trzeci raz.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Przepraszam za to, oczywiście przyznaję rację. Czy ktoś z Państwa chce jeszcze zabrać głos?

Radny Witold Wasilewski

Nie zwołaliśmy sesji nadzwyczajnej w tej sprawie, a sprawa na nią zasługuje i wydaje mi się, że te wszelkie wybiegi prowadzące do tego, żeby tej sprawy nie ciągnąć i nie wyjaśniać, są naprawdę trochę dziwne. Jestem zdziwiony, szczególnie, że było to w ramach wypowiedzi, więc formalnie nie byłoby nic złego, gdyby padły odpowiedzi na pytania radnego

Ciesielskiego, który mam wrażenie tu się zbliżył do bardzo ważnego, istotnego momentu. Ja go zresztą też na początku poruszałem, tej kontroli, która dzieje się bez dat. I teraz okazuje się, że był to sygnał gdzieś od Burmistrza. Nie wiem, to jest sprawa w której właśnie to wydaje się istotne, w przeciwieństwie do dokonywania ocen ZGN-u, a ZGN nie ma co się na oceny, które mu były wydawane, uskarżać. I nikt tutaj nie chce niewątpliwie być prokuratorem ani sędzią wobec urzędników, bo urzędnicy mają taką rolę, że podejmują decyzje, czasem może być to decyzja w jedną stronę lub w drugą i potem przychodzi im się tłumaczyć. Można powiedzieć, że za to pobierają pieniądze i z góry nikt nie powinien przesądzać złych intencji. Ja czegoś takiego na pewno nie przesądzam. Natomiast mam pytanie do Zarządu, które zadaję w związku z publikacjami prasowymi, czy Zarządowi coś jest wiadomo, czy Pan Paweł Dulski miał z tą sprawą jakieś związki, bo nie jest on ani urzędnikiem na Mokotowie ani radnym dzielnicy Mokotów, a występuje obficie w tych publikacjach.

Pan Jan Rasiński – Burmistrz Dzielnicy Mokotów

Pan radny słusznie zauważył, że Pan Dulski nie funkcjonuje w strukturach Urzędu, jest być może mieszkańcem Mokotowa, Pan Dulski nie ma żadnego wpływu na pracę Zarządu i nie ma specjalnych praw. Jest traktowany jako normalny mieszkaniec Warszawy i jeśli ma sprawę przychodzi do urzędu załatwić sprawę. Z tego co wiem, pan Dulski nie miał żadnych kontaktów z Zarządem.

Pan Grzegorz Okoński – Zastępca Burmistrza Dzielnicy Mokotów

Szanowny Panie Przewodniczący, chciałem jeszcze podać kilka informacji, dlatego, że to też może być ważne i w dyskusji było poruszane, otóż takie przekonanie Pana Karola El Kashifa, że pomimo tego, iż był wieloletnim użytkownikiem tego lokalu i że lokal mógłby być jemu wynajęty na zasadzie poza konkursem, wtedy kiedy odkryto, że umowa nie jest wykonywana w sposób prawidłowy przez głównego najemcę Pana Zgirskiego i po rozwiązaniu tej umowy mógłby on nawiązać umowę najmu z Miastem. Pan Karol El Kashif wielokrotnie o to się zwracał i w formie pisemnej i na spotkaniu u Burmistrza Rasińskiego, natomiast przepisy prawa miejscowego nie dopuszczają takiej możliwości. Gdyby one dopuszczały, to prawdopodobnie ta sprawa mogłaby się trochę inaczej potoczyć, ale one na to niestety nie zezwalają. Nie ma w przepisach możliwości wynajęcia w pierwszej kolejności, poza konkursem osobie, która była wcześniej podnajemcą. Czy dobrze czy nie, jest to oczywiście ocenne, ale fizycznie po prostu ich nie ma. Więc taki postulat Pana Karola El Kashifa nie

mógł być spełniony. Jeżeli Sąd uznałby rację Pana Karola El Kashifa, że byłoby mu przywrócone posiadanie tego lokalu, to Pan Karol El Kashif razem z komornikiem wchodzi do tego lokalu i w tym momencie mamy sytuację, gdzie jest niezgodność umowy z użytkownikiem, jest rozwiązanie umowy najmu z obecnym najemcą i mamy użytkownika przez osobę, która nie ma do tego tytułu. I teraz dopiero po wyprowadzeniu się tego nowego podnajemcy, można lokal przeznaczyć do ewentualnego wynajmu. Natomiast jeśli chodzi o zmianę branży, to żeby była jasność, jeżeli najemca tego lokalu, niezależnie od tego czy byłby to Pan Zgirski, Pan El Kashif czy ktokolwiek inny, występuje o zmianę takiej branży i na przykład chciałby tam prowadzić działalność apteczną, to też nie ma żadnych przeciwwskazań prawnych żeby zarząd wyraził taką zgodę. To nie jest w żaden sposób trudne i tutaj jest całkowita elastyczność i przedsiębiorcy mogą zmieniać branżę. Natomiast niezależnie od wszystkiego przy ul. Puławskiej w chwili obecnej są wystawione do konkursu ofert w formie licytacji dwa lokale. Jeden lokal przy Puławskiej 5 po dawnym lokalu aptecznym, gdzie są nawet meble apteczne i ten lokal był w konkursie ofert dwa razy wystawiany, teraz będzie po raz trzeci. Ostatni konkurs zakończył się wynikiem takim, że uzyskano kwotę 44 zł za m². Szkoda, że Pan El Kashif nie startował w tym konkursie, bo pewnie mógłby uzyskać atrakcyjny lokal za stawkę pięciokrotnie niższą niż taką, jaką deklaruje, że płacił Panu Zgirskiemu. Drugi lokal w konkursie ofert mieści się przy ul. Puławskiej 90. I są dwa kolejne lokale, które się na Puławskiej zwalniają, z uwagi na to, że najemcy nie byli w stanie płacić czynszu w granicach 45 zł i te lokale również będą zwolnione. We wszystkich tych lokalach nie ma przeciwwskazań do tego, żeby prowadzić działalność apteczną, natomiast trzeba zgłosić się do tego konkursu. Trzeba spełnić minimalne wymogi, chociażby w formie wpłacenia wadium, przystąpienia do tego konkursu z odpowiednią dokumentacją i można w dość szybkim czasie stać się najemcą tego lokalu. Wartość czynszu w tym rejonie, bo też to było w jakiś sposób analizowane, w przypadku podejmowania tej uchwały w 2008 roku, zaproponowany czynsz najemcy był kilkanaście procent wyższy od średniej dla tego rejonu. W chwili obecnej średnia dla tego rejonu lokali powyżej 80 m², które były między rokiem 2007 a 2009, wystawione do konkursu ofert wynosi ok. 60 zł za m². Oczywiście są przypadki gdzie jest to mniej, są przypadki gdzie jest trochę więcej, ale taka jest średnia. Mam takie przekonanie, że jeżeli komuś zależy na znalezieniu dobrego lokalu w dobrej lokalizacji na Mokotowie, to ta oferta, która jest przez ZGN przedstawiana, myślę, że w dużym stopniu może zaspokoić takie potrzeby. Dziękuję bardzo.

Pan Waldemar Albiński - Dyrektor ZGN w Dzielnicy Mokotów

Chciałbym odpowiedzieć na pytanie Pana radnego Adama Ciesielskiego dot. zmiany branż w innych przypadkach są to: Belwederska 1 lok. 2 – 16 października 2009 pismo i 20 października był przygotowany wniosek i przedstawiony Zarządowi, Stępińska 3 lok. 46 – 21 sierpnia pismo najemcy – 26 sierpnia przedstawiono wniosek Zarządowi. Kolejne wnioski: z 20 kwietnia przedstawiony Zarządowi 27 kwietnia, z 13 sierpnia przedstawiony Zarządowi 21 sierpnia, z 23 października Puławska 154 przedstawiony Zarządowi 28 października, czyli po pięciu dniach. My mamy ściśle określoną zasadę procedowania spraw na Zarząd, które mają wpływać maksymalnie w poniedziałek do godz. 12.00. Jeśli interesant złoży podanie we wtorek bądź w środę, mamy wówczas 3-4 dni. Jeśli złoży w piątek, to rzeczywiście tego czasu jest mniej, ale można przygotować sprawę na Zarząd. Nie wiem, czy słuchaliście Państwo tych nagrań. Nie wspomniano tu o jednej sprawie. Było również podanie Pana Zgirskiego o zgodę na przeróbki w lokalu, o przebudowę. Dostał odmowę. Przykro jest nam urzędnikom. Panowie między sobą rozmawiali, określając nas „urzędasami”, mówiąc, że nie ma z kim rozmawiać i nikogo nie można przekupić. W dzisiejszym spotkaniu część wypowiedzi była niejako atakiem na nas i jest troszeczkę przykro. Może i były jakieś nieścisłości i może coś mogło być szybciej zrobione, ale zrozumcie Państwo, że staramy się jak najlepiej wykonywać pracę.

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów

Dziękuję bardzo, zamykam ten punkt, gdyż nikt się do głosu nie zgłaszał.

Ad. 8

Interpelacje i zapytania radnych

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów zapytał, czy ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie, ponieważ nikt się nie zgłosił, przeszedł do kolejnego punktu porządku obrad.

Ad. 9

Wolne wnioski

Radny Miłosz Górecki – Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów zapytał, czy ktoś z Państwa radnych chciałby zabrać głos w tym punkcie.

Przewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów w imieniu Rady Dzielnicy i Zarządu pogratulował Panu Przewodniczącemu radnemu Witoldowi Wasilewskiemu wejścia w związek małżeński.

Radny Paweł Sykulski

W związku z artykułami pomawiającymi moją osobę w ostatnim czasie chciałbym odczytać oświadczenie: „W związku z artykułami prasowymi zamieszczonymi w gazecie stołecznej, których autorzy Jan Fusiecki i Dominika Olszewska usiłują pomówić moją osobę i ukazać w niekorzystnym świetle, przedstawiam fakty dotyczące opisywanej sprawy. Po pierwsze, w sprawie apteki przy ul. Puławskiej oświadczam, że nigdy nie wykonywałem żadnych działań w tej sprawie i nie istnieje żaden dokument, który w jakikolwiek sposób łączyłby mnie z tą sprawą i nie znam przedsiębiorców pomiędzy którymi zaistniał ten konflikt. Nigdy z żadnym z nich nie rozmawiałem ani osobiście ani telefonicznie. O istnieniu tego konfliktu po raz pierwszy dowiedziałem się w maju bieżącego roku z pisma zatytułowanego: „Wniosek o podjęcie działań kontrolnych w zakresie prawidłowości gospodarowania mieniem komunalnym przez dzielnicę Mokotów m.st. Warszawy oraz wniosek o udzielenie informacji publicznej, skierowany przez Pana Karola El Kashifa do Przewodniczącego Rady Dzielnicy.” We wspomnianym piśmie nigdzie nie pada moje nazwisko. Sprawa druga dotycząca mieszkania przy ul. Jana Kłusa oświadczam, że zakupiłem to mieszkanie od pana Pawła Dulskiego, zaciągając na jego zakup kredyt hipoteczny. W momencie zakupu nic nie wskazywało na to, że mogą pojawić się jakiegokolwiek roszczenia do praw związanych z tym lokalem. W krótkim czasie po zakupie, dotarło do mnie zabezpieczające postanowienie Sądu, nakazujące mi przywrócenie stanu posiadania Panu Starczewskiemu. Było to dla mnie zaskoczeniem i szokiem. Nie mniej, Pan Starczewski został przy udziale komornika wprowadzony do tego lokalu i zamieszkuje tam niepokojony przeze mnie do dzisiaj. W sprawie tej toczą się dwie sprawy sądowe. Jedna z powództwa Pana Starczewskiego o przywrócenie stanu posiadania, druga z mojego powództwa o eksmisję i są to jedyne działania jakie podejmuję w tej sprawie. Pragnę stanowczo stwierdzić, że w żaden sposób nie uczestniczyłem w jakichkolwiek działaniach „wyprowadzających Pana Starczewskiego z w/w lokalu”, a wręcz przeciwnie uczestniczyłem we wprowadzeniu go do mieszkania, realizując postanowienie Sądu. W tej sprawie czuję się wręcz ofiarą, a nie w jakikolwiek sposób winny,

gdyż co miesiąc od ponad dwóch lat płacę wysoką ratę kredytową za mieszkanie, z którego nie mogę swobodnie korzystać. Pan Starczewski od momentu postanowienia Sądu zamieszkuje w tym mieszkaniu nie płacąc za nie czynszu. Ja też nie obciążam go żadnym czynszem za bezumowne korzystanie z lokalu. W związku z tym uważam, że wspomniana osoba znajduje się w sytuacji wręcz komfortowej, gdyż swobodnie zamieszkuje w tym lokalu, a cały konflikt jest rozpoznawany przez Sąd. Obie sprawy znajdują się obecnie w drugiej instancji. Chcę stanowczo podkreślić, że poza uczestnictwem w procesach sądowych nie podejmowałem ani nie uczestniczyłem w żadnych innych działaniach we wspomnianej sprawie. Pana Starczewskiego widziałem dwa razy w życiu, raz przy wprowadzaniu go do lokalu, drugi raz na sali sądowej. Teksty zamieszczone w artykułach prasowych są zwyczajnymi pomówieniami. Mam prawo zakupić mieszkanie, tak jak każdy obywatel i nie ma to żadnego związku z pełnionymi przeze mnie funkcjami. Chcę jeszcze raz stanowczo podkreślić, nigdy nie wyrzucałem Pana Starczewskiego z mieszkania, wręcz przeciwnie wykonując postanowienie Sądu wprowadziłem go do tego lokalu.” Dziękuję.

Pan Jan Rasiński – Burmistrz Dzielnicy Mokotów poprosił o wyrażenie zgody na przekazanie w tym punkcie informacji dot. plebiscytu na nazwę ronda u zbiegu ulic Bokserskiej i Kłobuckiej, przeprowadzonego przez Urząd Dzielnicy Mokotów.

Pani Teresa Rosłoń – Naczelnik Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej przedstawiła następujące informacje:

Na wniosek Komisji Kultury, Sportu i Turystyki ogłoszono plebiscyt na nazwę ronda przy zbiegu ulic Bokserskiej i Kłobuckiej. Plebiscyt rozpoczął się 16 czerwca 2010 roku. Wypełniane są ankiety, urny zostały wystawione w dwóch lokalach użytkowych. Kulminacja plebiscytu nastąpi w dniu 27 czerwca, w czasie głosowania do Rady Osiedla Służewiec Południowy. W dniu 28 czerwca, chcemy komisyjnie otworzyć urny, które są zaplombowane. Dzisiaj Pan Burmistrz Jan Rasiński skierował do szefów Klubów pismo w tej sprawie z prośbą o wyznaczenie spośród wszystkich trzech klubów, przedstawicieli do udziału w pracach tej Komisji, które odbędą się w dniu 28 czerwca o godz. 14.00 w pokoju 121. Dziękuję bardzo Przewodniczącemu Klubu Radnych PiS, który wyznaczył już przedstawiciela. Zapraszam pozostałych Państwa. Chcemy, żeby było to rzetelnie zrobione. Jeśli mają Państwo jakieś pytania odnośnie plebiscytu, to oczywiście chętnie na nie odpowiem. Dziękuję bardzo.

Radny Miłosz Górecki - Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów zapytał, czy są jeszcze głosy w tym punkcie porządku obrad, ponieważ nikt się nie zgłosił, przeszedł do ostatniego punktu porządku obrad LXI Sesji Rady Dzielnicy Mokotów.

Ad.10

Zamknięcie obrad

Radny Miłosz Górecki - Wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów podziękował wszystkim za udział w sesji zamknął obrady LXI sesji Rady Dzielnicy Mokotów.

(Nagranie na trzech kasetach magnetofonowych z przebiegu obrad sesji stanowi załącznik do protokołu).

Protokolant

Wiceprzewodniczący Rady
Dzielnicy Mokotów

Przewodniczący Rady
Dzielnicy Mokotów

A.Muchin

Miłosz Górecki

Maciej Raś